

Edukacja w mieście:
Pierwsza Szkoła
Przymierza Rodzin

Przepis na weekend:
Akademia Krzysztoforka
i Dorotki

Ekorodzina
Segregacja
z głową

TEMAT MIESIĄCA:

**Maluch
pod dobrą
opieką**

Kraków, nr 3(17)/kwiecień 2013

• MIASTO pociach

miesięcznik dla rodziców

● W tym
numerze
przewodnik
po
krakowskich
żłobkach,
klubach
i akademiach
dziecięcych



Tata na dyżurze

ROZMOWA z Krzysztofem Soleckim,
chirurgiem dziecięcym

str. 8



Galeria
Kazimierz

KRAKÓW, UL. PODGÓRSKA 34



AKTYWNY POCZĄTEK WIOSNY

- ✿ gra w „gumę” – ćwiczenie rytmu i skoczności
- ✿ „fajerka” – czyli kółko i patyk
- ✿ skoki na skakance – zabawa nie tylko dla dziewczyn
- ✿ gra w klasy – gra znana z każdego podwórka



...oraz wiele innych atrakcji!

**Sobota, 13 kwietnia,
godz. 12:00-19:00**



Nie może Was zabraknąć!

Nie taki żłobek straszny

Jeśli niebawem wracasz do pracy po urlopie macierzyńskim, ten numer MIASTA pociecz jest właśnie dla Ciebie. Po kilku miesiącach spędzonych ze swoim szkrabem pewnie się zastanawiasz komu teraz powierzyć opiekę nad nim. Oczywiście idealnie byłoby, gdybyś nadal mogła sama zajmować się maleństwem lub żeby robiła to ukochana babcia. W wielu przypadkach zarówno jedno jak i drugie nie wchodzi w grę. Pozostaje więc zastanowić się, co będzie najlepsze dla naszego dziecka i dla nas samych – żłobek, klub malucha, profesjonalna niania, a może dzienny opiekun. Tych ostatnich w Krakowie jeszcze nie ma (a może Ty będziesz pierwszym? – podpowiadamy jak to zrobić i ile można na tym zarobić), jednak jeśli chodzi o żłobki i kluby malucha to naprawdę jest w czym wybierać. W tym numerze miesięcznika znajdziecie najpełniejszą ofertę tego typu placówek działających w naszym mieście. A jakie są plusy zatrudnienia niani? **O tym wszystkim piszemy na stronach 4-7. Żłobkowy przewodnik znajdziecie na stronach 16-21.**

Polecamy też lekturę wywiadu z **Krzysztofem Soleckim**, chirurgiem z Uniwersyteckiego Szpitala Dziecięcego w Prokocimiu, który opowiada nam dlaczego wybrał ten zawód i jak radzi sobie z jego gorszą stroną.

W tym numerze MIASTA pociecz **zaprosimy Was na wycieczkę do dobczyckiego zamku oraz na zajęcia edukacyjne w ramach Akademii Małego Odkrywcy, organizowanej przez Muzeum Historyczne Miasta Krakowa.** Podpowiemy też, jak **segregować śmieci**, by choć trochę pomóc Ziemi.

Życzymy miłej lektury

Na Wasze listy czekamy pod adresem:
miasto.pociecz@gazeta.pl

SPIS TREŚCI

Maluch pod dobrą opieką

W Krakowie brakuje miejsc opieki nad najmłodszymi dziećmi. Czy wydłużenie urlopu macierzyńskiego i wprowadzenie możliwości zapisywania do przedszkoli dwuletnich dzieci skróci kolejki do żłobków? A może spowoduje, że właściciele prywatnych placówek będą musieli zwinąć interes?

4

ROZMOWA

Krzysztof Solecki – Tata na dyżurze

8

EDUKACJA W MIEŚCIE

Szkoła dla tych, którzy kochają piłkę

12

Szkoła z misją. Pierwsza taka w Krakowie

13

PRZEPIS NA WEEKEND

Akademia Krzysztoforka i Dorotki

14

Czy w zamku dobczyckim był kat?

15

PRZEWODNIK

Wybieramy żłobek dla naszej pociechy

16-21

EKORODZINA

Segregacja z głową – rozmowa z Henrykiem Kultyssem, prezesem Miejskiego Przedsiębiorstwa Oczyszczania w Krakowie

22

ODKRYCIE MIASTA pociecz

W Rabce jak nad morzem

24

MAJA SKOWRON POLECA

Jak się żyje „Pod Świńskim Kopytkiem”?

25

RELACJA MIASTA pociecz

Poszukiwanie galicyjskich tajemnic

25

NIE PRZEGAP

26

Maluch pod dobrą opieką

W Krakowie brakuje miejsc opieki nad najmłodszymi dziećmi. Czy wydłużenie urlopu macierzyńskiego i wprowadzenie możliwości zapisywania do przedszkoli dwuletnich dzieci skróci kolejki do żłobków? A może spowoduje, że właściciele prywatnych placówek będą musieli zwinąć interes?

AGNIESZKA KARSKA

W kolejce do krakowskich żłobków samorządowych co roku ustawia się od 1500 do nawet 3000 dzieci. Niektóre z maluchów na dostanie się do placówki muszą czekać nierzadko pół roku. Zapotrzebowanie na żłobki jest w naszym mieście ogromne. W całym Krakowie dzieci, które mogłyby korzystać z tej formy opieki jest prawie 20 tys. Tymczasem w publicznych żłobkach mamy zaledwie 2065 miejsc. Podobnie jak w przypadku przedszkoli sytuację ratują placówki niepubliczne, których w Krakowie jest już ponad 60. Jak na razie 40 z nich uzyskało wpis do rejestru Urzędu Miasta, co oznacza, że spełniają wymogi określone w nowej ustawie o opiece nad dziećmi do lat trzech, a więc mają odpowiednią bazę lokalo-

wą, zapewniają dzieciom określone warunki sanitarno-epidemiologiczne i przeciwpożarowe, a także zatrudniają przeszkolony personel. Pozostałe miejsca opieki nad maluchami mają jeszcze rok na dostosowanie się do nowych przepisów. Jeśli tego nie zrobią i nie uzyskają wpisu do rejestru prowadzonego przez prezydenta, będą musiały zwinąć interes.

Czy żłobki przestaną być potrzebne?

Zresztą podobny los może wkrótce spotkać inne żłobki i kluby malucha. Tak przynajmniej twierdzi minister pracy Władysław Kosiniak-Kamysz. Do problemów właścicieli żłobków ma jego zdaniem przyczynić się ... Ministerstwo Edukacji. W resorcie kierowanym przez Krystynę Szumilas powstał bowiem projekt nowelizacji ustawy

oświatowej zakładający m.in. obniżenie wieku przedszkolnego do dwóch lat. Obecnie do przedszkola, za zgodą dyrektora placówki, można przyjąć malucha, który ukończył 2,5 roku. Pomysł obniżenia tego wieku do dwóch lat nie podoba się w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej. Zdaniem tego resortu dwulatki mają bardzo ograniczoną komunikację werbalną, nie są również wystarczająco samodzielne. Ministerstwo Pracy obawia się też, że przez takie rozwiązanie zagrożony może być rozwój żłobków i innych form opieki. Ministerstwo Edukacji zapewnia, że zapisy ustawy będą elastyczne. Objęcie dwulatek opieką przedszkolną ma być w tak jak teraz 2,5-latków – możliwe w szczególnie uzasadnionych przypadkach, a zatem gminy nie będą mieć obowiązku przyjmowania ich do przedszkola. MEN pro-



FOT. FOTOLIA



Żłobki nie są jedynie przechowalniami dla dzieciaków. Zarówno prywatne, jak i publiczne oferują mnóstwo ciekawych zajęć rozwijających dla dzieci i konsultacje ze specjalistami dla rodziców.

reklama

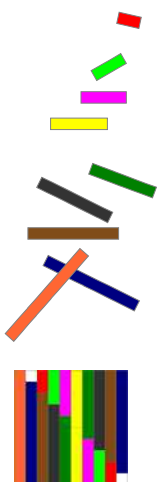
Niepubliczna Szkoła Podstawowa Edukacji Matematycznej

Nasze priorytety

- ◆ Kameralna, bezpieczna szkoła
- ◆ Przyjazna atmosfera
- ◆ Indywidualna ścieżka rozwojowa dla każdego ucznia
- ◆ Rozwijanie myślenia matematycznego
- ◆ Różnorodne zajęcia dodatkowe, w tym rozwijające zainteresowania matematyczne
- ◆ Mile widziane każde dziecko: o uzdolnieniach matematycznych, z trudnościami edukacyjnymi, niepełnosprawne
- ◆ Szkoła przyjazna dzieciom 6- i 7-letnim

Siedziba Szkoły:
Kraków, Os. Kolorowe 29,
budynek Gimnazjum nr 48

Kontakt:
e-mail: Edu.and.Math@gmail.com
tel: 607 647 799
strona WWW: www.edu-math.pl



ponuje też, by dwulatek szedł do przedszkola tylko wtedy, gdy gmina nie może zapewnić mu miejsca w żłobku. Jednak w wielu miastach, podobnie jak w Krakowie, miejsc w gminnych żłobkach jest jak na lekarstwo, wkrótce może się więc okazać, że dwulatki rzeczywiście zaczną trafiać głównie do przedszkoli.

Żłobki mogą mieć problemy z jeszcze jednego powodu: we wrześniu ma wejść w życie ustawa wydłużająca do roku urlop rodzicielski.

Czy właściciele prywatnych placówek obawiają się o swoją przyszłość. Ci w Krakowie na razie śpią spokojnie. Elvia Rodriguez-Suszczyńska, prowadząca Żłobek nr 8 przy Centrum Rozwoju Dziecka „Pozytywka”: – *W Krakowie wciąż jest zbyt mało żłobków, a zapotrzebowanie na tego typu opiekę jest ogromne. Dlatego nie obawiam się, że przestaniemy być potrzebni. Wkrótce konkurencja będzie jeszcze mniejsza, bo zgodnie z nowymi przepisami przestaną istnieć klubiki czy akademie, które nie spełnią wymogów nowej ustawy i nie zostaną wpisane do rejestru Urzędu Miasta.*

Z kolei zdaniem Agaty Madej, właścicielki i dyrektora trzech krakowskich żłobków niepublicznych Misie-Pysie, roczny urlop rodzicielski może nie cieszyć się zbyt dużym powodzeniem. – *W dzisiejszych czasach, kiedy jest coraz większa trudność ze znalezieniem zatrudnienia, mało kto może pozwolić sobie na wypadnięcie z rynku pracy na rok. Również nie każdy pracodawca zaczeka tak długo na pracownika; takie obawy słyszymy na co dzień od mam naszych dzieciaczek. Trzeba też pamiętać, że jeśli decydujemy się na oddanie maluszka pod opiekę żłobka, najlepiej zrobić to ok. 6-8 miesiąca życia, kiedy to rozłąka z mamą jest najmniej bolesna a maluszki szybko adaptują się do nowych warunków.*

Opiekun pilnie poszukiwany

Nowa ustawa dopuszcza również tworzenie tzw. klubów dziecięcych. Mogą one przyjmować dzieci, które skończyły roczek. W klubie maluch może przebywać do 5 godzin dziennie. Zupełnie nową formą opieki jest też dzienny opiekun. Może on zajmować się dziećmi we własnym mieszkaniu, mając pod opieką maksymalnie pięcioro dzieci, w tym również dwójkę własnych. Za taką pracę mają otrzymywać wynagrodzenie w wysokości ok. 2,8 tys. zł brutto. To świetne rozwiązanie dla osób, które nie pracują zawodowo i zajmują się własnymi dziećmi w domu. Mimo to w Krakowie do tej pory nie zgłosił się nikt chętny na dziennego opiekuna. Jak nim zostać? Dzienny opiekun zatrudniany jest przez gminę na podstawie umowy o świadczenie usług. Kandydaci są wybierani przez wójta, burmistrza lub prezydenta miasta w drodze otwartego konkursu ofert. Dziennym opiekunem może zostać osoba, która posiada wykształcenie i kwalifikacje: pielęgniarki, położnej, opiekunki dziecięcej, nauczyciela wychowania przedszkolnego, nauczyciela edukacji wczesnoszkolnej lub pedagoga opiekuńczo-wychowawczego. Jeżeli nie posiada takich kwalifikacji jest zobowiązana do odbycia 160-godzinnego szkolenia.

Kandydat na dziennego opiekuna powinien także spełniać dodatkowe warunki: dawać ręką należytego sprawowania opieki nad dziećmi, nigdy nie być pozbawionym władzy rodzicielskiej, powinien wypełniać obowiązek alimentacyjny, w przypadku gdy taki został nałożony, nie być skazanym prawomocnym wyrokiem za przestępstwo umyślne oraz posiadać warunki lokalowe zapewniające bezpieczną opiekę nad dziećmi. Jeżeli, którykolwiek z warunków nie zostanie spełniony, dyskwalifikuje

to kandydata na dziennego opiekuna. Ponadto dzienny opiekun podlega obowiązkowym badaniom sanitarno-epidemiologicznym. Musi on też posiadać lokal; może to być mieszkanie lub dom, do którego ma tytuł prawny, np. akt własności lub umowę najmu. Inaczej niż w przypadku żłobków i klubów dziecięcych, ustawa nie przewiduje specjalnych wymagań odnośnie do lokali, w których ma być sprawowana opieka przez dziennego opiekuna.

Żłobek czy niania?

No właśnie. Co wybrać? Wiele z was z pewnością staje właśnie przed takim dylematem. Za żłobkami przemawiają z pewnością względy ekonomiczne. Ale czy tylko to?

Zdecydowanie najmniej będzie nas kosztował pobyt malucha w samorządowej placówce. Tu chesne wynosi ok. 200 zł miesięcznie i 5 zł dziennie za wyżywienie. To w sumie daje ok. 300 zł na miesiąc. Jednak dostanie się do publicznej placówki często graniczy z cudem. W prywatnych miejsc nie brakuje, ale tu ceny zaczynają się od 450 zł. Zwykle jednak trzeba zapłacić minimum 700 zł i to bez wyżywienia, za które dopłacimy od 8 do 12 zł dziennie. W Krakowie jest jednak 31 żłobków i klubów dziecięcych, które korzystają z dotacji przyznanej przez Urząd Miasta. W żłobku wynosi ona 11,50 zł za każdy dzień obecności dziecka w placówce, a w klubie 5,50 zł. Dotacja obejmuje również wyżywienie i wynosi 3,50 zł dziennie w żłobkach i 1,50 zł w klubach. Jeśli nasze dziecko zostanie objęte dotacją za jego pobyt w żłobku zapłacimy o kilkaset złotych mniej (średnio wyjdzie nam ok. 500 zł). Ale uważa! Wysokość miesięcznej dotacji uzależniona jest od obecności dziecka w żłobku. Co oznacza, że jeśli maluch choruje i nie przychodzi na

reklama

Warsztaty dla dzieci PARK SZTUKI zaprasza

20 kwietnia

Ruchome zdjęcia.
Fotografia i animacja
poklatkowa.

11 maja

Widoki Wyspiańskiego.
Czym jest monotypia graficzna
(Stanisław Wyspiański)



Wstęp Wolny
Start godz. 11.00
do 12:30

zajęcia, rodzic za czas jego nieobecności płaci pełną stawkę.

Maluch z angielskim i dowozem

Żłobki nie są jedynie przechowalniami dla dzieciaków. Przysługują to sami rodzice: – *Moja starsza córka poszła do żłobka przed pierwszymi urodzinami. Nie płacze i dobrze się rozwija. Jestem sama zaskoczona, ile zna wierszyków i piosenek* – cieszy się Małgorzata, mama Nataliki i Oliwki.

– *Musiłam oddać synka do żłobka, gdy ten skończył 4 miesiące* – dodaje Ola, mama Mateuszka. – *Było ciężko, ale nie żałuję. Mały rozwija się świetnie, jest samodzielny, śmiały i wygadany. Nie ma problemów z odnajdywaniem się w obcym miejscu, nie boi się ludzi.*

Zarówno prywatne, jak i publiczne placówki oferują mnóstwo ciekawych zajęć rozwijających. W Akademii Malucha „Słoneczny Kąt” prowadzone są na przykład zajęcia z angielskiego metodą Musical Babies. Centrum Zdrowego Rozwoju „Czyżyk” ma m.in. zajęcia z matematyki uczące logicznego myślenia i spostrze-

gawczości, a także z przyrody pozwalające maluchowi na poznanie świata zwierząt i roślin. Z kolei dzieciaki chodzące do jednego z czterech żłobków „Misie-Pysie” codziennie mają zajęcia z tańca, plastyki, muzyki z użyciem instrumentów, czy bajkoterapię, raz w miesiącu spotykają się z ciekawymi ludźmi, oglądają teatryki, a ich rodzice mogą bezpłatnie skorzystać z konsultacji z logopedą, pielęgniarką, położną i psychologiem dziecięcym. O rodzicach nie zapominają właściciele innych prywatnych żłobków: w „Uśmiechniętym Domku” odbywają się spotkania z psychologiem-terapeutą, który pomaga rodzicom radzić sobie z problemami wychowawczymi; żłobki samorządowe często współpracują natomiast z poradniami psychologiczno-pedagogicznymi, co pozwala szybko korygować ewentualne deficyty rozwojowe u dzieci.

Nawet najlepsza niania nie jest w stanie zapewnić rodzinie tego wszystkiego. „Ale dzieci pozostawione pod jej opieką rzadziej chorują” – argumentują zwolennicy takiej domowej opieki. To prawda, w żłobkach dzieci zarażają

się od siebie nawzajem. Dlatego, jeśli nie możemy pozwolić sobie na ciągłe zwolnienia z pracy lepiej powierzyć malucha niani. Zatrudniając opiekunkę nie musimy też martwić się o codzienne dowożenie dziecka do żłobka. Ale i na te problemy prywatne placówki znalazły receptę. Coraz więcej z nich oferuje opiekę w domu nad przeziębionymi maluchami, a nawet dowóz dziecka do żłobka.

Zatrudniając nianię trzeba się liczyć z wydatkiem rzędu 2 tys. zł. – *Mimo to dla mnie to lepsze rozwiązanie niż żłobek* – zaznacza Renata, mama rocznego Łukasza. – *Wolę, kiedy opiekunka poświęca całą swoją uwagę tylko mojemu dziecku, a nie kilkorgu na raz. Moim zdaniem roczny maluch nie potrzebuje innych dzieci do zabawy, tylko stałej uwagi i jednej osoby, przy której będzie czuł się bezpiecznie.*

Na stronach 16-21 znajdziecie spis wszystkich krakowskich żłobków, klubów dziecięcych i akademii – zarówno publicznych jak i prywatnych, tych wpisanych i niewpisanych do rejestru prowadzonego przez prezydenta miasta.

reklama



DOMOWE
PRZEDSZKOLE

Zaprasza dzieci
od 2,5 do 6 lat.

ROK ZAŁOŻENIA
1980

Z PEŁNYM PROGRAMEM,
WŁASNĄ KUCHNIĄ
I LAMPAMI BAKTERIOBÓJCZYMI

JEDYNE CZYNNIE
W GODZ.

OD 6:30 DO 20:00

Szanowni Rodzice

Kiedy w 1980 roku tworzyłam przedszkole nazwałam je „Domowym Przedszkolem”. To ja wymyśliłam tę nazwę jeszcze przed TVP.

Dlaczego Domowe? Bardzo zależało mi na mądrych a nie tylko grzecznych dzieciach.

Domowe – bo odpowiednio zestawiona dieta podnosząca barierę immunologiczną /dietę ustawił nieżyjący już najlepszy z najlepszych prof. J. Aleksandrowicz/ sprawia, że dzieci mniej chorują i mogą korzystać z bogatego programu uczącego je myśleć. Nauczone myślenia, najlepiej przygotowane są do sprostanania obowiązkowi szkolnemu nie tracąc nic z dzieciństwa.

Zostają liderami grup w szkole a potem w życiu. Nasze dzieci to zdrowe radosne i twórcze „totry” z doskonałą kindersztubą.

Jeśli odpowiada Państwu mój model przedszkola – ZAPRASZAM.

PS. U nas uczą się studentki – praktykantki z Międzynarodowego Stowarzyszenia Studentów „AIESEC”.

NAJSTARSZE W POLSCE PRYWATNE PRZEDSZKOLE NR 16

ul. Pachońskiego 8
(Pawilon handlowy)
tel. 12 415 30 07,
12 416 88 60

ul. Szuwarowa 1
tel. 12 262 70 90,
tel./fax 12 262 70 60

ul. Mieczysława 30
(koniec ul. Bartla)
tel. 12 346 32 89
tel. kom. 602 329 297,
501 764 983

Z poważaniem
Maria Marta Korbut

Tata na dyż

O pracy, historii rodziny i rowerowej podróży na Ukrainę opowiada nam **Krzysztof Solecki**, chirurg w Uniwersyteckim Szpitalu Dziecięcym w Prokocimiu, prywatnie tata trzech chłopców: 13-letniego Michała, 7-letniego Maćka oraz rocznego Miłosza.

Wpada Pan w panikę, gdy synowie czasem chorują?

Nie, bo pracując na oddziale chirurgii wiem, co to poważna choroba i jest mi łatwiej ocenić, czy istnieje realne zagrożenie, czy też go nie ma. Rozumiem jednak rodziców, którzy takiego punktu odniesienia nie mają i każda złapana przez dziecko infekcja jest dla nich powodem do stresu.

Wszyscy lekarze mają taki dystans do chorób swoich dzieci?

Nie. Są też tacy, którzy histeryzują bardziej niż sytuacja tego wymaga. Nie ma więc reguły. Czasem zdarza się rodzic bez medycznej wiedzy, który zachowuje spokój i rodzic – lekarz, którego trudno przekonać, że nic poważnego się nie dzieje. To nie zależy od wykształcenia, a od cech charakteru. Są też osoby, które współpracują z lekarzem, a także takie, które mu po prostu nie ufają, czy też próbują na niego przerzucić całą odpowiedzialność za zdrowie dziecka, choć sami wcześniej nie dopełnili obowiązków opieki nad nim.

Niewątpliwie rozmowa z rodzicem, który przeżywa chorobę swojego dziecka, jest trudną sprawą. Czasem jednak niektórym lekarzom brakuje taktu.

To prawda. Rozmowa z pacjentem jest umiejętnością, która wymaga dużego wyczucia. Trzeba być od początku świadomym, że wypowiedane przez nas słowa mogą potęgować stres, albo go minimalizować. I źle się dzieje, że rozmowy te najczęściej prowadzone są w pośpiechu, gdzieś na korytarzu.

I do tego rozmówcy nie są w najlepszej formie. Zgadza się. Rodzic jest często zestresowany i zmęczony wielogodzinnym siedzeniem przy łóżku dziecka, a lekarz w ciągłym pośpiechu.

Czy dziecko jest trudniejszym pacjentem niż dorosła osoba?

Dla mnie nie. Zawsze wiedziałem, że będę leczył dzieci. One są naturalne, bezpośrednie. Gdy ktoś ma z maluchami dobry kontakt, to taka praca może dawać wiele satysfakcji.

Jak chirurg dziecięcy radzi sobie z emocjami, gdy operacja nie powiodła się?

Czasem bywa bardzo ciężko. Robimy wszystko, co możemy ale nie zawsze jesteśmy w stanie więcej pomóc. Śmierć dziecka to dla nas wielka tragedia. Każdy to przeżywa w inny sposób. Dyskutujemy w pracy, czasem w swoich domach. Bijemy się z myślami, ale potem odsuwamy je na bok, musimy zachować dystans aby móc dalej pracować. Często mam przed oczami nastoletnią pacjentkę z chorobą nowotworową i ojca, który w Święta Wielkanocne towarzyszył jej do ostatniej chwili życia. Takie obrazy pozostają w naszej pamięci.

Czy musiał Pan kiedyś powiedzieć rodzicowi o śmierci dziecka?

Tak, zdarzyło się to już na początku mojej pracy zawodowej. W pobliżu instytutu doszło do wypadku. Dziewczynka, która wyszła ze starszym bratem na zakupy wpadła pod koła samochodu. Dziecko trafiło na ostry dyżur i mimo reanimacji nie udało mu się uratować życia. Taką informację musiałem przekazać matce. To był bardzo trudny moment.

Wielu lekarzy wybiera jednak inne specjalizacje niż chirurgia, bo nie potrafi patrzeć jak dziecko cierpi?

To prawda, ale spójrzmy na to z innej perspektywy. Ktoś musi chorym dzieciom pomagać. Najlepiej, gdy są to lekarze, którzy czują do tego powołanie.

Jak Pan odreagowuje stres?

Gdy wracam do domu i widzę moich synów, to wtedy o wszystkim zapominam.

Specyfika szpitala dziecięcego od dawna była Panu znana. Mama dr Barbara Solecka, lekarz neurochirurgii jest jedną z osób, które zakładały ówczesny Instytut Pediatrii w Prokocimiu.

To prawda. Znałem ten szpital dość dobrze, bo często z tatą i siostrą odwiedzaliśmy mamę na dyżurach. Widziałem jak pracuje, widziałem nieszczęśliwe dzieci, którym trzeba pomóc. To wszystko niewątpliwie miało wpływ na późniejszy wybór zawodu.

Mama – jak niemal każdy lekarz – część życia spędzała poza domem. Brakowało jej Panu?

Tak. Bardzo. Ale przynajmniej – jak dziś podkreśla – koledzy zawsze dbali o ty, by nie wyznaczyć jej dyżuru w Wigilię. To był dzień dla rodziny.

Tata przejął większość domowych obowiązków?

Nie. Musieli się nimi podzielić. Tak się składa, że tata często podróżował zawodowo po świecie.

Zabierał czasem rodzinę?

W połowie lat osiemdziesiątych mieszkaliśmy przez rok we Francji. Wraz z siostrą chodziliśmy do szkoły francuskiej. Po roku – zgodnie z planem – wróciliśmy do Polski.

Znał Pan język francuski?

Średnio. Ale nie przejmowałam się tym nawet wówczas, gdy tuż po przekroczeniu szkolnych murów dołączyłem do uczniów piszących sprawdzian z wiedzy o języku francuskim. Na 60 punktów dostałem 3. Był to chyba najgorszy wynik w historii tej szkoły. Wróciłem jednak do domu uśmiechnięty. Cieszyłem się, że do-

urze



stałem te 3 punkty, bo groziło mi przecież, że nie będę mieć ani jednego. Pod koniec roku szkolnego wszystko się zmieniło. Byłem już jednym z najlepszych uczniów w klasie.

Czy żałował Pan powrotu do kraju?

Nie, nigdy nie postąpilibyśmy inaczej. W takim duchu wychowywali nas dziadkowie, którzy mieszkali na Podolu. Dziadek Adam namawiany do przeprowadzki z niebezpiecznego pogranicza, zawsze odmawiał tłumacząc, że to też jest Polska.

W czasie wojny Pana dziadkowie przeszli drogę przez mękę.

Po wkroczeniu Sowietów dziadek musiał się ukrywać, a babcia z dwojgiem dzieci wyjechała do rodziców do Lwowa, ale stamtąd cała rodzina została wywieziona w głąb Związku Radzieckiego. Najpierw do Kazachstanu, a potem Uzbekistanu. Żyli tam w dramatycznych warunkach. Nie wszyscy ocaleli.

Co stało się później?

W sierpniu 1942 roku z matką i dwojgiem dzieci przedostała się przez Iran i Indie do Afryki. W Tanzanii i Ugandzie była wolontariuszem – tłumaczem i pielęgniarką w obozach dla polskich uchodźców. Potem trafiła do Kenii i w angielskiej szkole pracowała jako nau-

czycielka francuskiego. W 1947 roku wróciła do Polski i zamieszkała z dziadkiem w Krakowie.

To był koniec dramatycznych wydarzeń?

Nie, bo niebawem aresztowano dziadka ze względów politycznych. Trafił do więzienia na cztery lata, a rodzina straciła mieszkanie i musiała przenieść się do Zakopanego.

Był Pan kiedyś na Podolu w rodzinnych stronach dziadków?

Jeszcze na studiach sam na rowerze pojechałem na Ukrainę. Wszyscy się łapali za głowę, co ja robię.

**Bo to dość odważna decyzja.**

Zawsze chciałem poznać miejsca, które gdyby nie wojna byłyby moim domem. Duchowo wspierała mnie babcia. Pomogła mi zaplanować całą podróż i patrzeć na wszystko oczami przedwojennej Polski.

Zobaczyć Pan majątek dziadków?

Dworu już nie było. Pozostały tylko fragmenty murów młyna i innych zabudowań gospodarczych oraz rodzinny grób. Jeden z mieszkańców, który pamiętał naszą rodzinę, zapytał: Kiedy tu w końcu wracacie, bo za Polaka to było dobrze. Zrobiło mi się bardzo miło.

Czy zabierze Pan kiedyś synów na Podole?

Na pewno tak. Może już niebawem, choć Miłosz będzie chyba musiał jeszcze trochę poczekać.

A teraz, gdzie Państwo podróżują?

W miarę wolnego czasu staram się zabierać rodzinę na dłuższe lub krótsze wyprawy. Bo ja nie usiedzę w miejscu. W weekend organizuję tak wspólny wypoczynek, by synowie jak najwięcej zobaczyli i przy tym sporo się ruszali. Sam jestem dość aktywnym człowiekiem. Jeżdżę na rowerze, nartach, biegam, płyвам, fotografuję.

A czy dzieci dzielają Pana pasję?

Z tym bywa różnie. Ja lubię narty. Nasze tegoroczne wyjazdy zakończyły się w marcu, gdy moja propozycja szusowania została skwitowana słowami: tata już jest wiosna. Michał uwielbia jeździć na deskorolce, rowerze, a także pływać. Maciek natomiast polubił narty i z tego się bardzo cieszę.

Czym interesują się synowie?

Przyrodą i techniką. Zbierają rośliny, skamieniałości, oglądają przez lupę mrówki. Często jeździmy do ZOO i Parku Leśnych Niespodzianek w Ustroniu, a gdy Uniwersytet Rolniczy organizuje „Dni Owada”, to nie może nas tam zabraknąć. Stałym punktem naszych wycieczek są też krakowskie muzea: lotnictwa i inżynierii miejskiej, a także Ogród Doświadczeń. Niezależnie od tego ile razy tam jesteśmy, zawsze czegoś nowego się dowiadujemy.

A gdy jest Pan długo poza domem, to jak synowie reagują?

Tego strasznie nie lubią. Dzwonią do mnie z pretensjami i pytają: Tato, czy ty dzisiaj znowu musisz być na dyżurze?

Rozmawiała Magdalena Strzebońska,
zdjęcia Joanna Kucharska

nr1
w Polsce

Park wodny

Kraków

Urodziny

Propozycje dla Dzieci
powyżej 7-go roku życia!

dla Twojego Dziecka
i Jego Przyjaciół

Zapraszamy
do zorganizowania Urodzin w miejscu,
które spełnia dziecięce marzenia!
Niepowtarzalna i bezpieczna zabawa
pośród wodnych atrakcji wg programu
dostosowanego do wieku i umiejętności dzieci!

★ Sportowe

★ Małych
Zdobywców

★ Bajkowe

★ Żeglarskie



www.ParkWodny.pl

KUPON
RABATOWY

Z tym kuponem wejście na 70 minut
do hali basenowej dla Rodzica i Dziecka za 20 zł*

*(Rodzic - 13 zł/ Dziecko do 12 r.ż. - 7 zł). Kupon ważny do 25.04.2013 (pon.-pt.).
Szczegółowe informacje i rezerwacje: Informacja Parku Wodnego w Krakowie,
ul. Dobrego Pasterza 126, tel. 12 61 63 190, 191

Szkoła dla tych, którzy kochają piłkę

To był strzał w dziesiątkę. Bogu dziękuję, że trafiłem do tej szkoły, bo mogłem pogodzić naukę z grą w piłkę nożną. A to nie jest łatwe – mówi Alan Uryga, tegoroczny maturzysta w Szkole Sportowej Piłki Nożnej w Krakowie i jednocześnie zawodnik Wisły Kraków.

Szkoła Sportowa Piłki Nożnej powstała w 2008 roku i mieści się w budynku na os. Szkolnym 18. Funkcjonuje dzięki dotacjom Ministerstwa Sportu i Turystyki, Polskiego Związku Piłki Nożnej, Wydziału Edukacji Urzędu Miasta Krakowa oraz wpłatom rodziców.

– Nasza placówka jest inna niż wszystkie szkoły sportowe. Powstała od podstaw. Na siedzibę wybraliśmy Nową Hucę, bo tam jest najlepsza baza do gry w piłkę nożną – mówi Michał Królikowski, dyrektor Szkoły Sportowej Piłki Nożnej.

Treningi oraz lekcje wychowania fizycznego odbywają się w obiektach Hutnika Kraków, Miejskiego Ośrodka Sportowego Krakus Nowa Huta, Ośrodka Sportu i Rekreacji Krakowianka, Centrum Sportowego ComComZone oraz

w Zespole Szkół Budowlanych. Piłkarze mają do dyspozycji boiska trawiaste i te ze sztuczną nawierzchnią, hale, basen, siłownię i saunę.

– Na zajęcia jesteśmy dowożeni autokarami. Wszystko odbywa się bardzo sprawnie – mówi Alan Uryga.

W nowohuckiej szkole piłkarskich szlifów nabiera dziś 150 uczniów. 75 w gimnazjum i drugie tyle w liceum. W klasie nie może być więcej niż 25 osób, bo taki limit narzuciło ministerstwo, żeby szkolenie było efektywne. Do placówki trafiają przede wszystkim kadrowicze wojewódzcy. Do gimnazjum – tzw. trampkarze, zaś do liceum – młodszy i starsi juniorzy. Większość z nich pochodzi z Małopolski, choć są tu też mieszkańcy Podkarpacia i Świętokrzyskiego.

– W szkole nie mamy swoich drużyn. Pełnimy funkcję usługową dla klubów – tłumaczy dyr. Królikowski. – Jesteśmy nastawieni na młodych ludzi o różnych umiejętnościach i stopniu zawansowania gry w piłkę nożną.

Czesne zarówno w gimnazjum, jak i w liceum wynosi 150 zł. W to wliczone są dwa posiłki.

Uczniowie zamiejscowi wydadzą więcej – 300 zł, bo dochodzi opłata za internat i cztery posiłki.

– Sumy nie są wielkie, ale tylko dlatego, że mamy dotację – mówi dyr. Królikowski.

Alan Uryga zdecydował się na Liceum Piłki Nożnej, bo wiedział, że ta szkoła pomoże mu rozwijać sportowe umiejętności.

– Mieszkam w Nowej Hucie i myśl o dojazdach do szkół sportowych na drugi koniec miasta spędzała mi sen z powiek. Gdy więc pojawiły się informacje o tym, że rusza liceum, postawiłem wszystko na jedną kartę. Nie składałem nigdzie podań, tylko postanowiłem poczekać na rozwój wypadków. I to była dobra decyzja – opowiada Alan Uryga, który za kilka tygodni przystąpi do egzaminu maturalnego.

– W szkole nie jest łatwo. Oprócz 32 godzin lekcyjnych w tygodniu dochodzi jeszcze 14 godzin treningu w liceum i 12 godzin w gimnazjum. To spora dawka. Zmęczenie często daje o sobie znać. Ale jest wielu młodych chłopców, którzy nie wyobrażają sobie nauki w zwykłych szkołach. Przychodzą więc do nas, bo kochają piłkę nożną i chcą zrobić karierę, albo też często w ten sposób realizują marzenia rodziców – mówi dyr. Królikowski.

Chłopcy uczą się i ćwiczą od poniedziałku do piątku. O odpowiednie szkolenie dba Marek Kusto, niegdyś świetny piłkarz, który teraz pełni funkcję trenera-koordynatora. Nauka zaczyna się o godz. 7.40. Najpierw są lekcje, później trening, który kończy się około 11.30. Następnie krótka przerwa na obiad i znowu nauka oraz trening do godz. 16.30. Potem uczniowie mają czas dla siebie. Miejscowi idą grać do swoich klubów, pozostali wracają do internatu. Na weekend młodzi piłkarze jadą na rozgrywki do własnych klubów.

Takie godzenie nauki z grą może być męczące, ale szkoła dba o to, by uczniowie mieli dogodne warunki. Mogą liczyć na pomoc i wyrozumiałość nauczycieli, więc nie ma się czego bać...

Rekrutacja do gimnazjum potrwa do 29 maja. W tym czasie kandydaci mogą brać udział w konsultacjach i testach próbnych podczas dni otwartych (wtorek w godz. 8:30 – 10:00 i 14:30 – 16:00 - w środy godz. 14:30 – 17:00).

Rekrutacja do liceum rozpocznie się 11 kwietnia, a zakończy 31 maja. W tym okresie kandydaci z rocznika 1997 mogą brać udział w konsultacjach i testach próbnych w ramach dni otwartych (poniedziałek w godzinach: 13:30 – 15:30 i wtorek w godz. 9:15 – 11:00).

reklama

SZKOŁA SPORTOWA PIŁKI NOŻNEJ
MAŁOPOLSKIEGO ZWIĄZKU PIŁKI NOŻNEJ
W KRAKOWIE

pod patronatem MSiT oraz

WOSSM KRAKÓW

PPZN

OGLASZA NABÓR NA ROK SZKOLNY 2013 / 2014

CHCESZ ZOSTAĆ PROFESJONALNYM ZAWODNIKIEM?

MAJĄC SZANSĘ W NASZEJ SZKOLE!

DYREKTOR SZKOŁY
mgr Michał Królikowski – trener i klasy w piłce nożnej

TRENER KOORDYNATOR
MGR MAREK KUSTO – TRENER I KLASY

Szkoła zaprasza na dni otwarte
Zainteresowanych kandydatów prosimy o zgłaszanie się ze sprzętem sportowym do treningu!

INFORMACJE I ZAPISY:
WOJEWÓDZKI OŚRODEK SZKOLENIA SPORTOWEGO MŁODZIEŻY
W KRAKOWIE – NOWEJ HUCIE

os. Szkolne 18 pok. nr 10; tel. 12/644 06 38; e-mail: sekretariat@sspn.com.pl; www.sspn.com.pl

Pierwsza w Krakowie szkoła z misją

W Krakowie powstaje pierwsza w południowej Polsce Szkoła Podstawowa Stowarzyszenia Przymierza Rodzin. Właśnie trwa nabór do pierwszej i czwartej klasy. Krakowska podstawówka będzie jedyną tego typu integracyjną placówką w kraju.

Szkoły podstawowe prowadzone przez katolickie Stowarzyszenie Przymierze Rodzin działają obecnie jedynie w Warszawie, gdzie cieszą się doskonałą reputacją, a ich uczniowie uzyskują świetne wyniki na egzaminach. Uważane są też za elitarne; wymienia się je obok takich warszawskich szkół jak American School czy British School, do których chodzą dzieci dyplomatów, gwiazd telewizji i zamężnych biznesmenów. O warszawskich szkołach Przymierza Rodzin krąży nawet opinia, że zapisuje się do nich dzieci zaraz po urodzeniu. – *W rzeczywistości o przyjęciu do szkoły nie decyduje kolejność zgłoszeń, a rozmowa z rodzicami potencjalnych uczniów* – mówi Dariusz Frąckowiak, dyrektor krakowskiej podstawówki.

Nie inaczej będzie przebiegać rekrutacja do pierwszej w Krakowie Szkoły Podstawowej Przymierza Rodzin. Nabór ruszył 2 kwietnia i prowadzony jest do pierwszej i czwartej klasy. Jednym z warunków przyjęcia do szkoły jest zaakceptowanie zasad, jakimi kieruje się założyciel, czyli Stowarzyszenie Przymierza Rodzin. – *Przed wszystkim rodzic musi pamiętać, że to szkoła katolicka, co między innymi oznacza uczestniczenie we wspólnych comiesięcznych plenerowych mszach świętych, przyjmowanie sakramentów i codzienną modlitwę przed lekcjami* – mówi Dariusz Frąckowiak.

W czasie rozmowy rodzice zostaną też zapytani o to, dlaczego chcą by ich pociecha uczyła się w tej szkole i jakie są ich oczekiwania względem placówki. Nie będzie natomiast egzaminowania dzieci.

Misją Stowarzyszenia jest integracja rodzin, dlatego rodzice uczniów nie będą tu – jak to czasem w szkołach bywa – złem koniecznym; mają być natomiast współtwórcami procesu wychowawczego swojego dziecka i aktywnie uczestniczyć w życiu szkoły (warszawskie podstawówki organizują rozmaite wydarzenia integrujące, na przykład Piknik Jesienny, czy wiosenny rodzinny bieg na orientację, zakończony wspólnym grillowaniem).

Jednym z atutów szkoły są z pewnością małe klasy, w których będzie nie więcej niż 18 uczniów, a także coś czego nie ma w innych szkołach: każda klasa oprócz nauczyciela-wychowawcy będzie miała też opiekuna, który zajmie się dziećmi po lekcjach. Pod jego okiem uczniowie m.in. odrobią na świetlicy zadania domowe.

W ramach czesnego, które wynosi 700 zł miesięcznie, szkoła zaoferuje dzieciom ciekawe zajęcia dodatkowe. Do wyboru będzie m.in. rytmika, plastyka, szachy, tenis stołowy, zespołowe gry planszowe, piłka nożna, zajęcia sportowe na hali, koło teatralne, ZHR. Oprócz tego podstawówka gwarantuje naukę języków obcych na wysokim poziomie. Raz w tygodniu lekcje angielskiego będą prowadzone przez native speakera. Ważny będzie również rozwój fizyczny – już od pierwszej klasy dzieci będą mieć cztery godziny wychowania fizycznego w tygodniu, a jedna godzina będzie realizowana na basenie. Co więcej, raz w miesiącu zajęcia historyczne, przyrodnicze i plastyczne będą odbywały się w plenerze – na Zamku w Korzkwi, którego właścicielem jest jeden z członków komitetu założycielskiego szkoły Jerzy Donimirski.

– *Pan Donimirski jest również właścicielem kilku hoteli, które dzieci będą odwiedzać w ramach zajęć z przedsiębiorczości. Takie warsztaty będą odbywać się także w innych zakładach pracy. Zależy nam na wszechstronnym rozwoju naszych uczniów, którzy będą też brać udział w akcjach charytatywnych, niosąc pomoc potrzebującym* – mówi Dariusz Frąckowiak.

Szkoła będzie miała swoją siedzibę w wydzielonej części budynku Gimnazjum nr 12 przy ul. Kluczborskiej 3. Właśnie trwa tam remont pomieszczeń. – *Będzie atrakcyjnie i przytulnie* – zapewnia dyrektor Frąckowiak.

Do podstawówki są przyjmowani również uczniowie niepełnosprawni, będzie to jedyna w kraju Szkoła Podstawowa Przymierza Rodzin z Oddziałami Integracyjnymi. Honorowy patronat nad placówką objął Jego Eminencja Ks. Kardynał Stanisław Dziwisz.

Więcej informacji na stronie www.przymierze-rodzin.edu.pl lub pod numerami telefonu 608-498-263 i 502-791-891. (AK)



ATUTY KRAKOWSKIEJ SZKOŁY PRZYMIERZA RODZIN

- klasy liczące od 12 do 18 osób
- Starannie dobrana kadra pedagogiczna – nauczyciele z gruntownym przygotowaniem merytorycznym i doświadczeniem w pracy z młodzieżą.
- Każda klasa z własnym wychowawcą i opiekunem – wychowawcą świetlicy.
- Bezpieczeństwo i nadzór pedagogiczny przez cały czas przebywania dziecka w szkole.
- Możliwość bezpośredniego lub telefonicznego kontaktu rodziców z opiekunem lub wychowawcą między godziną 17 a 18.
- Rozszerzony program nauki języka angielskiego z „native speaker”, a od IV klasy szkoły podstawowej drugi język obcy.
- Zajęcia edukacyjne: historyczne, przyrodnicze i plastyczne w zamku Korzkiew.
- 4 godziny wychowania fizycznego tygodniowo już od I klasy, w tym 1 godzina basenu. Do dyspozycji uczniów sala gimnastyczna, kort tenisowy i teren zielony wokół szkoły.
- Nauka od 8.15 do 14.00. Świećlica czynna od 7.30 do 17.00.
- We współpracy z Zakonem Maltańskim od pierwszej klasy warsztaty z pierwszej pomocy przed medycznej.
- Uczestnictwo w akcjach charytatywnych
- Stała opieka mentora kościelnego, wspólne comiesięczne plenerowe Msze Święte, rekolekcje dla uczniów, nauczycieli i rodziców.
- Dodatkowo płatne zajęcia – balet, nauka gry na instrumentach, ceramika, modelarstwo. Klub narciarsko-turystyczny: wybieżki, obozy letnie i zimowe.
- Możliwość dowozu dzieci do szkoły.

Akademia Krzysztoforka i Dorotki

Krzysztoforek i jego młodsza siostra Dorotka, których domem był niegdyś Pałac Krzysztofory - zapraszają dzieci do Akademii Małego Odkrywcy. Oboje dzięki magicznej księdze przenoszą się w czasie i są świadkami historycznych wydarzeń związanych z Krakowem, a potem o wszystkim, co ciekawe opowiadają najmłodszym mieszkańcom naszego miasta.

Pierwsze zajęcia edukacyjne w ramach Akademii Małego Odkrywcy, Muzeum Historyczne Miasta Krakowa zorganizowało w październiku 2009 roku. Od tego czasu mali krakowianie w trakcie roku szkolnego – w każdą drugą niedzielę miesiąca – spotykają się z Krzysztoforem i Dorotką, by usłyszeć nowe historie o naszym starym mieście.

– *W ten sposób próbujemy zainteresować najmłodszych historią i kulturą Krakowa, kształtujemy ich wrażliwość na sztukę, wyrabiamy artystyczny smak –* mówi Klaudia Kaczmarczyk, koordynator Akademii Małego Odkrywcy w Muzeum Historycznym Miasta Krakowa. – *Ważne jest też*



wyrabianie w dzieciach nawyku odwiedzania muzeum i aktywnego uczestniczenia w życiu kulturalnym miasta.

Od początku celem organizatorów Akademii jest, by dzieci odwiedzały wszystkie z 14 oddziałów MHK. Punkt wyjścia każ-

dego spotkania to fragment stałej lub czasowej wystawy. W tym miesiącu zajęcia przygotowano w oparciu o wystawę „Nie garb się” w Kamienicy Hipolitów przy pl. Mariackim 3. Pod hasłem „Tabliczka czy tablet?” dzieci dowiedzą się jak wyglądała edukacja

ich rówieśników w dawnym Krakowie, skorzystają z pomocy naukowych sprzed wieku oraz porównują je ze współczesnymi cudami techniki. Dowiedzą się też co to jest pensja i jakich przedmiotów uczyły się wówczas dzieci. A w części praktycznej uczest-

reklama



Muzeum Historyczne Miasta
Krakowa

CZASOPISMO MAŁYCH
ODKRYWCÓW

KrzySztoForek

Do nabycia w oddziałach Muzeum,
kioskach Ruchu
i salonach EMPIK





nicy poćwiczą pisanie na tabliczkach woskowych.

Każde spotkanie Akademii trwa półtorej godziny. Zaczyna się częścią teoretyczną, która ma przybliżyć dzieciom zagadnienia będące tematem spotkania.

– Oczywiście to nigdy nie jest wykład, raczej rozmowa z dziećmi wzbogacana konkursami czy zagadkami. Wiedzę przekazują muzealny edukator oraz Krzysztofek lub Dorotka – fikcyjne postaci, w których role wcielają się krakowscy aktorzy. To wielka atrakcja tych zajęć – mówi Klaudia Kaczmarczyk.

Po części teoretycznej czas na zabawę. Przybiera ona bardzo różne formy – od szeroko pojętej pracy plastycznej po warsztaty realizowane metodą dramy.

Podczas jednego ze spotkań – „Akademia Pana Psotryka”, które odbyły się w Fabryce Schindlera, dzieci poznały wyposaże-

nie atelier fotograficznego z przełomu XIX i XX wieku. Potem projektowały własny ekran i dekoracje wzorując się na starych fotografiach, a także pozowały do zdjęć w przygotowanych przez siebie cylindrach i kapeluszach. Z kolei na zajęciach w Podziemiach Rynku poznawały smak i zapach przypraw, jakich mieszkańcy Krakowa dosypywali do potraw w średniowieczu. Pracownicy muzeum starają się też podejmować trudne tematy.

Podczas spotkania „Zabawki w czasach okupacji” mali odkrywcy zapoznali się z życiem codziennym swoich rówieśników dowiadując się jak się bawili i jak spędzali wolny czas. Podczas warsztatów dzieci wykonywały laleczki z gazet i figurki z ziemniaków.

Już od pierwszego spotkania Krzysztofek i Dorotka mają stałych wielbicieli. Są rodziny, które nie opuściły żadnych zajęć. A tych nowych też nie brakuje.

– Reakcje na taki sposób przekazywania historii są bardzo pozytywne i to zarówno ze strony dzieci, jak i rodziców, bo nie ma co ukrywać, że ich również chcemy zaciekawić – mówi Klaudia Kaczmarczyk. – Rzadko się zdarza, by rodzice byli tylko biernymi obserwatorami, raczej pracują wspólnie z dziećmi. To dla nas ważne, bo założeniem tego programu jest zacieśnianie więzi rodzinnych.

Kolejne spotkanie z cyklu Akademii już 14 kwietnia pod hasłem „Tabliczka czy tablet? Nauka i zabawa w dawnym Krakowie”, zaprasza Kamienica Hipolitów, pl. Mariacki 3. Spotkania odbywają się o godzinach: 11.00 i 15.00. Obowiązuje rezerwacja miejsc. Wstęp: 5 zł od osoby.

Magdalena Strzebońska

Czy był kat w zamku dobczyckim?

Właśnie dojechaliśmy do Dobczyc. Samochód zaparkowaliśmy w centrum miasta, stąd już niedaleko do ruin średniowiecznego zamku i skansenu ludowego. Idziemy stromą drogą. Chwila trudu, ale warto się poświęcić. Jesteśmy na miejscu. Widok jest niesamowity. Zanim wejdziemy do wnętrza zamkowych, zatrzymujemy się na dolnym dziedzińcu, by spojrzeć na taflę jeziora dobczyckiego, bo w niej odbija się cały kompleks zamkowy.

– Stąd pobierana jest woda dla mieszkańców Krakowa – opowiada tata swojemu ośmioletniemu synowi Piotrusiowi. – Pod nami jest taki potężny rurociąg, którym płynie woda na turbiny elektrowni znajdującej się u stóp Góry Zamkowej.

A my przechodzimy do południowo-zachodniej części dolnego dziedzińca. Tam wystuchujemy opowieści o budynku, w którym cztery wieki temu była izba tortur, a niepokornym głowy ścinał kat. Skąd wziął się kat w zamku dobczyckim? Jak podaje zamkowy informator, Dobczyce były starostwem, a starosta we wczesnym średniowieczu zwany mieczem królewskim odpowiadał za ład i porządek na podległym mu terenie. Nie miał wyjścia. Musiał korzystać z usług kata.

Dochodzimy do środka górnego dziedzińca. Tu znajduje się wykuta w skale studnia, głęboka na 8 metrów. Kiedyś była też magazynem na żywność. Gromadzono w niej zapasy mięsa na wypadek oblężenia. Zaraz przechodzimy do sali z pieciami. Tam od razu rzucają nam się w oczy siekiery obronne, oszczepy, dzidy, groty do strzał i różnego rodzaju kule. Cały ten arsenał jest dowodem na to, że zamek był dobrze przygotowany do obrony. Jeszcze na chwilę zaglądamy do sali z kominkiem, gdzie w gablotach umieszczono skorupy garnków, talerzy, pokrywek, mis, pięknie zdobione kufle gliniane i fajki. Jedna z nich ma kształt głowy wezyra. Za chwilę wchodzimy przez gotyckie drzwi do przedsionka kaplicy. Po czterech kamiennych stopniach udajemy do małej salki z dużym otworem zabezpieczonym masywną kratą i bramą okienną. Tu niegdyś była kaplica zamkowa.

Przed nami jeszcze skansen, położony tuż obok zamku. To sześć drewnianych chat. Są tu kuchnia, „karczma na zbójcu”, kur-
nik, alkierz mała i duża wozownia, oraz kuźnia. Można tu obejrzeć narzędzia i przedmioty związane z codziennym życiem, rzemiosłem, a także świątecznymi zwyczajami.

Z głowami naładowanymi historią dobczyckiego zamku wracamy do Rynku. Najpierw mijamy kościół pod wezwaniem św. Jana Chrzciciela, a potem fragment murów miejskich oraz cmentarz „Jeleniec”. Zmęczeni drogą siadamy na ławce w Rynku i jemy lody wystane wcześniej w długiej kolejce do najlepszej lodziarni w mieście.

(kach)

Wybieramy żłobek dla naszej pociechy



Żłobki i kluby
wpisane do rejestru
Urzędu Miasta

(„D” oznacza, że placówka
korzysta z dofinansowania
z UM)

FOT. FOTOLIA

Nazwa | adres i kontakt | godziny otwarcia | opłaty

Żłobek Niepubliczny Nr 1 „Misie-Pysie” | ul. Raciborska 17, tel. 519-720-730 | 6.30-18 | wpisowe 350 zł, czesne z dotacją 650 zł, wyżywienie 8 zł (D)

Żłobek Niepubliczny Nr 2 „Misie-Pysie” | ul. Janowskiego 70, tel. 505-154-700 | 7-18 | wpisowe 350 zł, czesne z dotacją 650 zł, wyżywienie 8 zł (D)

Żłobek Niepubliczny Nr 6 „Misie-Pysie” | ul. Domagaty 63 i 65, tel. 505-073-737 | 7-17 | wpisowe brak, czesne 199 zł plus zajęcia dodatkowe, wyżywienie 150 zł miesięcznie

Żłobek Niepubliczny Nr 7 „Misie – Pysie” | ul. Kadłubka 3, tel. 505-07-37-37 | 7-18 | wpisowe 350 zł, czesne z dotacją 650 zł, wyżywienie 8 zł (D)

Żłobek Centrum Zdrowego Rozwoju „Czyżyk” | ul. Moczydło 7a, tel. 515 474 310 | 7-18 | wpisowe 350 zł, czesne 600-850 zł (D)

Żłobek Centrum Zdrowego Rozwoju „Czyżyk” | ul. Siewna 10, tel. 515 474 310 | 7-18 | wpisowe 350 zł, czesne 600-850 zł

Żłobek Niepubliczny „Uśmiechnięty domek” | ul. Bobrzyńskiego 39b/26, tel. 604-41-84-35 | 6.30-17.30 | wpisowe 300 zł, czesne 700-950 zł, wyżywienie 7 zł za obiad (D)

Klub dziecięcy „Kubuś i przyjaciele” | os. Akademickie 4/5, tel. 508-047-192 | 7-18 | wpisowe 350 zł, czesne 730 zł, wyżywienie 6,50 zł obiad (D)

Żłobek Niepubliczny „Chichotek” | ul. Klonowica 33, tel. 691-369-669 | 7-17.15 | wpisowe 300 zł, czesne 690 zł, wyżywienie 9,50 zł dziennie (D)

Żłobek Niepubliczny "Junior" | ul. Radzikowskiego 40a, tel. 604-257-752 | 7-17 | wpisowe 400 zł, czesne 560-800 zł, wyżywienie 11 zł (D)

Żłobek Niepubliczny Nr 3 „Tęczowe Misie” | ul. W. Żeleńskiego 60A, tel. 888-027-888 | 7-18 | wpisowe 400 zł, czesne 510-820 zł, wyżywienie 12 zł dziennie (D)

Żłobek Niepubliczny Nr 5 „Tęczowe Misie” | ul. Gen. A. F. Nila 10/U1, tel. 888-027-888 | 7-18 | wpisowe 400 zł, czesne 510-820 zł, wyżywienie 12 zł dziennie (D)

Żłobek Niepubliczny Nr 9 „Tęczowe Misie” | ul. Gen. A. F. Nila 17, tel. 888-027-888 | 7-18 | wpisowe 400 zł, czesne 510-820 zł, wyżywienie 12 zł dziennie (D)

Klub dziecięcy „Świat według Gucia” | ul. Siemomysła 30, tel. 509-815-351 | 7-17 | wpisowe 300 zł, czesne 700 zł, wyżywienie 8 zł za obiad

Klub dziecięcy „Malutkowo” | ul. Raciborskiego 8D, tel. 781-050-510 | 7-17 | brak danych (D)

Żłobek „Malutkowo 2” | ul. Kluczborska 48/1, tel. 781-050-510 | 7-17 | brak danych

Żłobek Niepubliczny „Akademia Elfów” | ul. Kazimierza Wielkiego 117 oraz ul. Kazimierza Wielkiego 71, tel. 698-533-322 | 7-17.30 | wpisowe 350 zł, czesne 800 zł, wyżywienie 12 zł dziennie (D)

Akademia Malucha „Urocz Misie” | os. Urocz 4, tel. 660-728-653 | 6-18 | wpisowe 320 zł, czesne 590-890 zł, wyżywienie 12 zł za cały dzień

Żłobek „Baraneczka” | ul. Gen. L. Okulickiego 51/279, tel. 696 092 522 15 | 7-17 | wpisowe 250 zł, czesne 500-800 zł, wyżywienie we własnym zakresie lub 11 zł za obiad (D)

Żłobek „Kubuś” | ul. Ks. J. Meiera 20G/1B, tel. 661-372-325 | 6.30-17.30 | czesne ok. 700 zł, wyżywienie 12 zł dziennie(D)

Żłobek Niepubliczny Nr 4 „Beztroskie dzieciństwo” | ul. Turniejowa 40, tel. 600-466-847 | 7-18 | wpisowe 200 zł, czesne 590-690 zł, wyżywienie 12 zł za cały dzień (D)

Żłobek Niepubliczny „Małe Aniołki” | ul. Zaborze 1, tel. 666-829-711 | 7-20 | wpisowe 350 zł, czesne 820 zł, wyżywienie 10,50 zł za cały dzień (D)

Żłobek Niepubliczny „Malutkie Tuptusiowo” | ul. Pawła z Krosna 5, tel. 666-022-060 | 6.30-18 | wpisowe 340 zł, czesne 830 zł, wyżywienie we własnym zakresie lub 11 zł za dzień (D)

Tęczowy Żłobek | Os. Dywizjonu 303 14/1, tel. 600-545-025 | 7-18 | wpisowe 450 zł, czesne od 400 zł, wyżywienie 8 zł za obiad (D)

Żłobek Niepubliczny „Mali Geniusze” | ul. M. Drzymały 15, tel. 509-513-477 | 7-18 | wpisowe 300 zł, czesne 500-900 zł, wyżywienie 12 zł cały dzień lub 8 zł obiad(D)

Niepubliczny Żłobek „Bajka” | ul. Ruczaj 43U/4, tel. 601-388-778 | brak danych | brak danych (D)

Żłobek „Centrum Malucha AGUGU” | ul. Zdunów 18B, tel. 500-415-465 | 7-18 | wpisowe 250 zł, czesne 550-750 zł, wyżywienie we własnym zakresie lub 10 zł dziennie (D)

reklama

Misie - Pysie

Żłobek Niepubliczny

dzieci od 5-mc do 3 lat



Nasze oddziały:
ul. Raciborska 17
ul. Kadłubka 3,
ul. Janowskiego 70,
ul. Domagały 63-65

Posiadamy dotacje z UM Krakowa

www.misie-pysie.pl

Zapisy: tel. 505073737

Niepubliczny Żłobek „Tosia” | ul. Grzegorzewska 67c/U4, tel. 603-55-25-25 | 7-17.30 | wpisowe 350 zł, czesne 750-950 zł, wyżywienie 12 zł dziennie (D)

Żłobek „Aniolkowo” | ul. Wandejska 4, tel. 606-951-686 | 7.15-17.30 | wpisowe 200/400 zł, czesne 700 zł, wyżywienie własne lub 8 zł za obiad

Żłobek Integracyjny Punkt Opieki nad Dzieckiem „Calineczka” | ul. Pod Fortem 2a/1, tel. 730-010-305 | 7-17 | wpisowe 350 zł, czesne 550-800 zł, wyżywienie 11 zł dziennie lub 8 zł obiad (D)

Żłobek „Bąbelkowo” | ul. Imbramowska 24A, tel. 600-284-634 | 6-18 | wpisowe 350 zł, czesne 1000 zł, wyżywienie 14 zł dziennie (D)

Żłobek „Re-re kum-kum” | ul. J. Szablowskiego 3/III, tel. 509-301-283 | 6.30-17.30 | wpisowe 250 zł, czesne 700 zł, wyżywienie 7,50 zł obiad (D)

Żłobek „Re-re kum-kum 2” | ul. Radzikowskiego 25, tel. 509-301-283 | 6.30-17.30 | wpisowe 250 zł, czesne 700 zł, wyżywienie 7,50 zł obiad (D)

Klub „Momi” | ul. Kluczborska 54/1, tel. 601-081-395 | 6.30-17 | wpisowe 350 zł, czesne z dotacją za pobyt i żywienie 510 zł (D)

Klub Dziecięcy „Przytulanka” | ul. Dietla 71/1, tel. 606-648-730 | 7-17 | wpisowe 300 zł, czesne 650 zł, wyżywienie we własnym zakresie

Żłobek Nr 8 przy Centrum Rozwoju Dziecka „Pozytywka” | ul. Pelczyńskiego 21, tel. 516-030-103 | 7-17 | wpisowa 290 zł, czesne 330-790 zł (D)

Żłobek „Chatka Maluszka” | ul. Trybuny Ludów 71, tel. 502-202-384 | 6-18 | wpisowe 300 zł, czesne 650-900 zł (D)

Żłobek „Magiczny domek” | ul. Sódowa 36, tel. 511-98-30-30 | 7-17 | wpisowe 300 zł, czesne 520-750 zł, wyżywienie 7 zł za obiad

Żłobek „Kraina Odkrywców” | ul. Drukarska 3, tel. 535-667-761 | 6.30-18.30 | wpisowe brak, czesne 460 zł, wyżywienie 11 zł cały dzień

Żłobek „Kraina Odkrywców” | ul. Felińskiego 24, tel. 535-667-789 | wpisowe brak, czesne 460 zł, wyżywienie 11 zł cały dzień

Pozostałe żłobki i kluby

Akademia Malucha „Słoneczny Kąt” | ul. Ciechocińska 2, tel. 607 510 789 | 7-18 | wpisowe 350 zł, czesne 750-2500 zł, wyżywienie 9-11 zł dziennie

Brykające Tygrysy | ul. Chełmska 22, tel. 12 425 26 42 | 6.30-17.30 | wpisowe 500 zł, czesne 550 zł

Klub Maluszka „Malutki Odkrywca” | ul. Raciborska 16/3, tel. 602-464-223 | 6.30-18 | wpisowe 300 zł, czesne 800 zł, wyżywienie 11,50 zł za cały dzień

Kraina Liliputków | ul. Wileńska 3, tel. 667 777 687 | 7-17 | wpisowe 300 zł, czesne 500-900 zł

Klub Malucha Panda | Petrażyckiego 52, tel. 12 264 90 15 | brak danych | wpisowe 400 zł, czesne 650-850 zł, wyżywienie 11 zł dziennie

Artystyczna Akademia Malucha | ul. Bitschana 4, tel. 695 052 095 | 7-17 | wpisowe 300 zł, czesne 900-950 zł, wyżywienie 11,50 zł za cały dzień

Bajkowy Poranek | ul. Brzezińskiego 14, tel. 509 072 592 | 6.30-18 | brak danych

Domowe Przedszkole „Gaduś” | ul. Chełmońskiego 102b/14, tel. 508-597-632 | 6.30-18 | wpisowe 350 zł, czesne 450-600 zł, wyżywienie 12 zł dziennie

reklama



Najmłodsze lata życia dziecka stanowią bazę dla jego przyszłego rozwoju, dlatego dla Waszych Skarbów i dla Was Drodzy Rodzice stworzyliśmy miejsce przyjazne Rodzinie.

Więcej informacji na stronie www.czyzyk.org.pl.

**Skontaktuj się z nami – biuro@centrumzdrowegorozwoju.pl,
tel. 515-474-310.**

**Nasze siedziby:
ul. Moczydło 7a
ul. Siewna 10**

W **Centrum Zdrowego Rozwoju „Czyżyk”** oferujemy:

- opiekę dla dziecka w Żłobku,
- diagnozę i terapię Integracji Sensorycznej,
- diagnozę i terapię psychologiczną,
- diagnozę i terapię logopedyczną,
- rehabilitację niemowląt i małych dzieci,
- PrzedPrzedszkole,
- twórcze zajęcia dla maluchów.

ZAPRASZAMY
na
BEZPŁATNE
zajęcia
prezentacyjne



- ✓ zajęcia **ogólnorozwojowe**
- ✓ dla **dziewczynek i chłopców**
- ✓ od **6 miesięcy do 5 roku życia**
- ✓ maksymalnie **12-osobowe grupy**
- ✓ aktywny **udział rodzica** w zajęciach
- ✓ **specjalnie zaprojektowany sprzęt**
- ✓ trenerzy **przeszkoleni w Anglii**

511 454 061 | 12 378 30 60

Socatots.pl/Krakow

facebook.com/przyjaciele.socatots

*Zniżka 15% dotyczy pierwszego pełnego miesiąca po podpisaniu umowy

Działamy na licencji
SOCATOTS POLSKA sp. z o.o.
71-256 Szczecin, Al. Wojska Polskiego 184B, tel.: 91 350 95 60, fax: 91 350 95 61, info@socatots.pl, www.socatots.pl

**ZNIZKA
15%***

Klub Maluszka "Pluszowy Miś" | ul. Lotnicza 18, tel. 517 405 024 | 7-18 | wpisowe 350 zł, czesne 600-990 zł, wyżywienie 10 zł

Klub malucha „Tup Tup” | ul. Stróżeckiego 7, tel. (12) 661-64-77 | 7-17 | wpisowe 400 zł, czesne 590-970 zł

Akademia Malucha „Bocianie Gniazdko” | ul. Praska 10/1, tel. 505-057-872 | 7-18 | wpisowe 300 zł, czesne 770 zł, wyżywienie 10 zł dziennie

Centrum Maluszek | ul. Szuwarowa 4/64, tel. 502-233-762 | 7-20 | wpisowe 200 zł, czesne 750 zł, wyżywienie 8,50 zł za dzień

Żłobek Domowy „Niunia” | ul. Krasickiego 19/17, tel. 660-533-214 | 8-18 | wpisowe 350, czesne 500-750 zł, wyżywienie we własnym zakresie

Maluszkowo | ul. Przedwiośnie 12, tel. 696-859-609 | brak danych | wpisowe 200 zł, czesne 350-900 zł, wyżywienie we własnym zakresie

Mini Pysie | ul. Królowej Marysienki 6, tel. 501-585-846 | 6-18 | wpisowe 300 zł, czesne 550-650

Klub Maluszka Kolorowa Przysiań | ul. Czereśniowa 3a, tel. 500-163-686 | 7-18 | wpisowe 350 zł, czesne 550-1000 zł, wyżywienie 12,50 zł cały dzień

Kraina Maluszków U Aniolka Stróża | Wieliczka, ul. Politechniczna 19, tel. 602-251-492 | 6.30-17.30 | wpisowe 300 zł, czesne 600-900 zł, wyżywienie 11 zł dziennie

Klub Małych Odkrywców | Zielonki, ul. Galicyjska 24, tel. 509 246 368 | 6.30-18.30 | wpisowe 300 zł, czesne 840 zł, wyżywienie ok. 12 zł dziennie

Żłobki samorządowe

Rejon Krowodrza

Żłobek Nr 2 | ul. Piastowska 47, tel. (12) 637-50-09

Żłobek Nr 14 | ul. Sienkiewicza 24, tel. (12) 623-74-82

Żłobek Nr 18 | ul. Mazowiecka 30a, tel. (12) 633-06-42

Żłobek Nr 21 | ul. Lekarska 3, tel. (12) 416-24-01

Żłobek Nr 24 | ul. Opolska 11, tel. (12) 415-83-59

Żłobek Nr 25 | ul. Ehrenberga 3, tel. (12) 637-58-96

Rejon Śródmieście

Żłobek Nr 1 | ul. Podzamcze 1, tel. (12) 422-49-35

Żłobek Nr 19 | ul. Świtezianki 7, tel. (12) 414-34-78

Żłobek nr 30 | tymczasowa siedziba grupa I ul. Mazowiecka 30a, tel. 880 118 919, tymczasowa siedziba grupa II i III ul. Lekarska 3, tel. 884 223 169

Żłobek Nr 33 | ul. Żółkiewskiego 15, tel. (12) 421-33-48

reklama

Uśmiechnięty Domek

W Żłobku **Uśmiechnięty Domek** sprawujemy opiekę nad niewielką grupą dzieci. Naszym maluszkom oferujemy prawdziwie domową atmosferę. Czas pełen wesołych zabaw, mądrych aktywności, błęgiego odpoczynku, w bezpiecznych, higienicznych warunkach. Każdego dnia nasze maluszki zdobywają nowe, ciekawe doświadczenia i umiejętności. Uczestniczą w zabawach muzycznych, plastycznych, ruchowych-również na świeżym powietrzu, w rytmice i logopedii. Nad dziećmi czuwa wykwalifikowana kadra.

Posiadamy Dotację UM.

U nas Państwa dzieci będą czuły się szczęśliwe!

Zapraszamy w godz. 06³⁰ - 17³⁰

Żłobek Niepubliczny Uśmiechnięty Domek

Ul. Bobrzyńskiego 39b/26 (Osiedle Europejskie-Praga)

Tel. 604418435

www.usmiechniety-domek.pl, biuro@usmiechniety-domek.pl



Rejon Podgórze

Żłobek nr 20 | ul. Okólna 6, tel.(12) 658-41-09

Żłobek Nr 23 | ul. Słomiana 7, tel.(12) 266-12-46

Żłobek Nr 28 | ul. Kurczaba 21, tel. (12) 658-44-10

Żłobek Nr 31 | ul. Sanocka 2, tel. (12) 655-39-10

Żłobek Nr 32 | ul. Wystouchów 47, tel. (12) 654-39-91

Rejon Nowa Huta

Żłobek Nr 5 | os. Willowe 2, tel. (12) 644-24-43

Żłobek Nr 6 | os. Piastów 42, tel. (12) 648-55-71

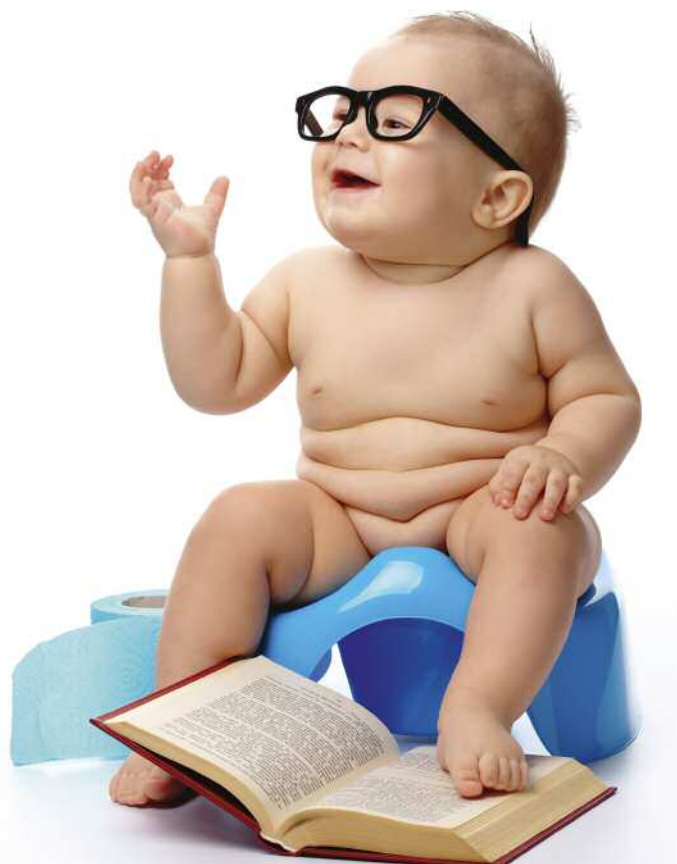
Żłobek Nr 7 | os. Zielone 28, tel. (12) 644-37-98

Żłobek Nr 12 | os. 2 Pułku Lotniczego 23, tel.(12) 648-40-24

Żłobek Nr 13 | os. Centrum A 12, tel.(12) 644-23-95

Żłobek Nr 22 | os. Tysiąclecia 14, tel. (12) 648-12-32

Żłobek Nr 27 | os. Kazimierzowskie 28, tel. (12) 648-26-46



Uzupełnienie przewodnika o przedszkolach niepublicznych

Prywatne Przedszkole nr 16 „Domowe Przedszkole” | ul. Szuwarowa 1, tel. 12 262 70 90, ul. Pachońskiego 8, tel. 12 415 30 07, ul. Mieczkowska 30, tel. 12 346 32 89 | 6.30-20 | wpisowe 350 zł, czesne 430 zł

Niepubliczne Przedszkole „Pomysłowy Przedszkolak” | ul. Pszczelna 35, tel. 511 406 981 | 7.00 -17.00 | wpisowe 300 zł, czesne 430 zł

reklama

Akademia Malucha SŁONECZNY KĄT!

Bogata oferta zajęciowa:

- ABC małego artysty
 - ABC małego muzyka
 - ABC małego odkrywcy
 - ABC małego kucharza
 - ABC małego sportowca
 - angielski dwa razy w tygodniu metodą MUSICAL BABIES
- Sobotnia zabawa na całego w cenie. Już od 180 zł!



Jedyna taka oferta w mieście - dopasowana do Twoich potrzeb!

Zapraszamy!!!
Kraków, ul. Ciechocińska 2
www.slonecznykat.edu.pl
tel. 607 510 789

Segregacja z głową

Rozmowa z **Henrykiem Kultyssem**, prezesem Miejskiego Przedsiębiorstwa Oczyszczania w Krakowie

Jest Pan już gotów do segregacji śmieci?

Nie muszę się przygotowywać, bo segreguję je od lat. Mieszkam w domu jednorodzinnym i tzw. śmieci surowcowe, czyli te nadające się do przetworzenia wrzucam do żółtego worka, a pozostałe do kubła.

Metal, szkło, papier i plastik dotąd trafiały do jednego worka, czy teraz dostaniemy ich więcej, by segregacja była dokładniejsza?

Nie. Mieszkańcy domów jednorodzinnych nadal otrzymają tylko żółty worek, do którego wrzuca się wszystkie śmieci surowcowe. Z kolei na osiedlach – tak jak i teraz – dostępne będą czterokolorowe dzwony, a w zabudowie wielorodzinnej – żółty pojemnik. Nowością jest jednak to, że obok niego pojawi się też inny – w zielonym kolorze – przeznaczony na szkło. Nie ma potrzeby wprowadzania dokładniejszej preselekcji, bo gmina dysponuje odpowiednimi instalacjami, w których odpady są sortowane.

Segregować śmieci będziemy zatem po starcie. Na czym więc polegają zmiany, które wejdą w życie w lipcu tego roku?

Zgodnie z nową ustawą to już nie właściciel nieruchomości, lecz gmina będzie odpowiedzialna za zorganizowanie i nadzór nad wywożeniem odpadów komunalnych. Mieszkańcy mają do wyboru dwie opcje: albo będą segregować śmieci i płacić niższą taryfę, albo wrzucać wszystko do jednego kubła z czym wiąże się wyższe płatności. W domach jednorodzinnych odbiór śmieci będzie następował dwa razy w miesiącu, zaś w blokach co najmniej dwa razy w tygodniu.



Henryk Kultys

Jak będziemy rozliczani z tego, czy naprawdę segregujemy śmieci?

Podam przykład. Jeśli mieszkaniec domu jednorodzinnego zadeklaruje segregację i ma najmniejszy – 120 litrowy – pojemnik, z którego śmieci odbierane są co dwa tygodnie, to znaczy, że wytwarza 240 litrów odpadów. Przy założeniu, że odpady wtórne muszą stanowić 20 proc. pojemności pojemnika, wyjdzie nam, że segregacja jest już właściwa, jeśli raz w miesiącu napełniony jest choć jeden z otrzymanych dwóch żółtych worków.

A jak MPO będzie sprawdzać mieszkańców bloków, którzy zadeklarowali segregowanie odpadów?

Faktycznie poszczególnego mieszkańca osiedla nie jesteśmy w stanie skontrolować. Jeśli okaże się, że większość z nich nie segreguje, to powiadomimy o tym zarządcę osiedla. Na początku poprosimy o większą mobilizację. Jeśli osiedle nie skorzysta z tej szansy, to grozi mu podwyższenie opłaty. Zakładamy, że w tym

roku będą to tylko żółte kartki, ale już w następnym taryfy będą zmieniane.

A jakie kryteria przyjęto dla osiedli?

Jeżeli osiedle wytwarza miesięcznie 1000 metrów śmieci, to segregacja jest właściwie prowadzona, gdy chociaż 200 metrów sześciennych stanowią surowce wtórne. Na razie mówimy więc o 20 proc. wysortowanych odpadów, jednak w 2020 roku ma nastąpić wzrost do 50 proc. Trzeba więc przez siedem lat tak wyedukować społeczeństwo, by spełnić te wyśrubowane normy.

To będzie trudne zadanie.

Bardzo. Odpady trzeba przecież nie tylko wysortować, ale zbyć. Obecnie ze 100 ton, która do nas trafia tylko 60 przekazywanych jest potem do m.in. papierni, hut szkła, czy zakładów przetwarzających plastik. 20 ton to makulatura złej jakości, zabrudzone plastiki, zniszczone folie po robotach malarskich. Z tego produkowane jest paliwo dla cementowni. A reszta to tzw. balast, z którym nie da się już nic zrobić.

To znaczy, że do pojemników i worków na segregację w jednej piątej trafiają śmieci, które nie powinny się tam znaleźć.

Tak, ludzie nagminnie wrzucają tam jednorazowe pieluchy, małe kawałki papieru, lekarstwa, puszki z lakierem, butelki z resztkami oleju, który wylewa się na makulaturę. Z tym nic nie da się już zrobić. Zachęcam, więc, by zastanowić się, czy z przeznaczonych przez nas do segregacji odpadów będzie można coś odzyskać.

Rozmawiała Magdalena Strzebońska

Jak segregować odpady:

- Karton – spłaszczyć, usunąć elementy plastikowe lub metalowe
- Terminarze w twardych okładkach – oderwać okładkę
- Puszki aluminiowe – opróżnić, optukać, wysuszyć
- Opakowania kartonowe – kartonik spłaszczyć, nie jest konieczne zdejmowanie plastikowych nakrętek
- Szklane butelki – zdjąć zakrętki, opróżnić, oczyścić, osuszyć, nie tłuc, nie ma potrzeby ściągać papierowych etykiet
- Butelki plastikowe PET – zużyć, osuszyć, zgnieść i zakręcić

Deklaracje o wysokości opłat do końca kwietnia.

Właściciel domu jednorodzinnego, zarząd spółdzielni mieszkaniowej lub zarząd wspólnoty mieszkaniowej zobowiązany jest do złożenia do końca kwietnia deklaracji o wysokości opłat. W razie niezłożenia jej w wymaganym terminie MPO będzie uprawnione do wydania decyzji określającej wysokość opłaty. Deklaracja jest dostępna na stronie www.mpo.krakow.pl a także: w siedzibie MPO, ul. Nowohucka 1 (godz. 10 – 18), w punktach siedzib Urzędu Miasta Krakowa (godz. 10 – 18), a także w siedzibach Rad Dzielnic (w godzinach otwarcia) i Punktach Konsultacyjnych EKOCENTRUM (godz. 10-18)

ŚWIAT ZACZYNA SIĘ TUTAJ

Lat 2013 w Kraków Airport to:

- 13 linii lotniczych: 8 tradycyjnych i 5 niskokosztowych
- 61 połączeń regularnych do 57 portów lotniczych
- 23 połączenia czarterowe



W Rabce jak nad morzem



Nadeszła wiosna, śnieg topnieje i jest szansa, że pogoda nie splota nam figla. Zabierz więc rodzinę do Rabki. To jedyne miejsce w Małopolsce, w którym można poczuć na twarzy świeżą morską bryzę.

Rabczański klimat i wody mineralne pomagają w leczeniu schorzeń układu oddechowego i chorób krążenia. Trzeba to wykorzystać. Okazja się zbliża już w majowy weekend.

Stone wody jodkowo-chlorkowo-sodowo-bromkowe o temperaturze sięgającej prawie 30 stopni są pompowane z dziewięciu ujęć głębinowych. Jedno z tych ujęć – źródło Helena – zasilą właśnie rabczańską tężnię. Zbudowano ją pięć lat temu na skraju Parku Zdrojowego. Obok niej powstała też nowa pijalnia wód. Obie konstrukcje zbudowane są na planie koła.

– Gdy tylko na dworze robi się cieplej, wokół tężni zaczyna być tłoczno. Kuracjusze dopisują, bo to jedyne tego typu obiekt w Małopolsce. Tym bardziej, że korzystanie z niego jest bezpłatne – usłyszeliśmy w Wydziale Promocji i Turystyki Urzędu Miasta w Rabce.

Tężnia to drewniana, wysoka na 10 metrów kolumna wypełniona gałęziami tarniny. Solanka wyprowadzana jest ze znajdującego się pod tężnią zbiornika na szczycie kolumny, a następnie opadając zrasza tarninę, tworząc jednocześnie wokół kolumny solankowy aerozol zawierający potrzebne naszemu organizmowi minerały. Pod wpływem wiatru i słońca solanka paruje tworząc mikroklimat, który działa podobnie jak rozbryzgujące się fale morskie.

– Odkryliśmy tężnię, kiedy synek poszedł do przedszkola i co drugi tydzień przynosił stamtąd nową chorobę. Kilka wizyt w Rabce sprawy co prawda nie załatwiło, ale zauważyliśmy znaczną poprawę. Żeby dziecko nie nudziło się spacerując wokół tężni można zaproponować mu jakąś ciekawą zabawę. Nasz maluch z drewnianym mieczem w ręku bawił się w polowanie na smoka, który zawsze krył się za kolejnym zakrętem – mówi Paweł, tata 7-letniego Stasia.

Spacerując lub biegając wokół tężni wdychamy minerały i mikroelementy znajdujące się w solance, które uzupełniają ich niedobór w naszym organizmie i powodują wzrost od-

porności. Częsteczki aerozolu mają również działanie bakteriobójcze, leczą tarczycę i górne drogi oddechowe, działają korzystnie przy przewlekłych infekcjach. Solanka leczy nawracające stany zapalne układu oddechowego i alergię, również skórne. Jest wskazana także przy ogólnym wyczerpaniu, rekonwalescencji po ostrej chorobie, a także dla osób mieszkających w dużych miastach. Takie kuracje zaleca się też osobom pracującym na co dzień w pyłe lub w wysokiej temperaturze, palaczom, osobom nadwyrężającym głos, a więc na przykład nauczycielom. Na spacer wokół tężni powinni wybrać się osoby wyczerpane, przemęczone, rekonwalescenci po ostrych chorobach. Nie powinien on jednak trwać dłużej niż 15-20 minut. Gdy się zmęczymy możemy usiąść na pobliskiej ławeczce i odpocząć.

W pobliżu tężni nie powinny natomiast przebywać osoby gorączkujące, niedawni załadowcy, osoby cierpiące na niewydolność naczyń wieńcowych, choroby nowotworowe oraz nadwrażliwi na brom i jod lub inne jony zawarte w solance.

(strz)

Jak się żyje „Pod Świńskim Kopytkiem”?

Nie jest łatwo odstawać od tłumu, wyróżniać się. Inność często postrzegana jest jako wada. Nie tylko w świecie dzieci. Konformizm jest przecież zjawiskiem powszechnym i każdy na pewno kiedyś go doświadczył. Jak traktuje się Innego? Czy pogarda i śmiech to jedyne, co możemy Mu zaoferować? Niektórym ciężko zaakceptować kogoś, kto nie jest do niego podobny. To samo dotyczy bohaterów „Kamienicy” – książki napisanej przez Roksanę Jędrzejewską-Wróbel. Owi bohaterowie to świni. W dosłownym tego słowa znaczeniu. Zamieszkują kamienicę o wdzięcznej nazwie „Pod Świńskim Kopytkiem”.

Już sam fakt, że mamy do czynienia ze światem świń powoduje, że w trakcie czytania wyskakują co i rusz pewne niuanse językowe. No bo przecież w świecie różowych zwierzątek stwierdzenie: „Ale z ciebie świnią” będzie nieco inaczej odebrane niż pośród ludzi. Poza faktem przynależności do innego gatunku, bohaterowie „Kamienicy” pokazują jednak, że nic, co ludzkie, nie jest im obce. Mają swoje zajęcia, wiodą spokojne życie. Do czasu, gdy pod ich dach wprowadza się niejaka Klara - i tu okazuje się, że świnki przejęły od człowieka nie tylko te wspaniałe cechy. Mieszkańcy kamienicy „Pod Świńskim Kopytkiem” są wielce oburzeni zachowaniem, w ogóle istnieniem nowej lokatorki. Czemu? Otóż: Klara ma czelność się wyróżniać. W przeciwieństwie do „zwyczajnych” i szarych mieszkańców budynku ma odwagę kolorowo się ubierać, mówić to, co myśli i robić to, co myśli. Nawet jeśli to, co myśli nie jest równe temu, co myślą inne świnki. Wprowadza do kamienicy chaos, zamieszanie. Zaprasza do siebie swoich ekscentrycznych znajomych, którzy hałasują i głośno się śmieją, później liczba

lokatorów rośnie – pojawiają się dzieci. Zapomniałam bowiem na początku wspomnieć o tym, z jakiego powodu Klara się wprowadziła. Otóż: zakochała się z wzajemnością w świni Lucjuszu – ku wielkiemu niezadowoleniu jego matki, która potem wraz z innymi świnkami starała się dokuczyć synowej. Klara zamieszkała więc z Lucjuszem. A sąsiedzi, jak to na miłych sąsiadów przystało, zaczęli spiskować. Organizowali schadzki w piwnicy i tam narzekali na żonę pana Prosiaczyńskiego (Lucjusza). Próbowali też jej na różne sposoby zaszkodzić. Można stwierdzić, że ta ich niechęć do Nowej sprawiła, że się ze sobą zżyli. Nie od dzisiaj wiadomo, że nic tak trwale nie łączy jak wspólny wróg.

Książka Roksan Jędrzejewskiej-Wróbel w zabawny sposób pokazuje, jak zachowują się ludzie w obliczu spotkania z Innym. Oczywiście można zastanawiać się, czy aby Klara nie poszła zbyt daleko, malując bez wiedzy mieszkańców kamienicy kłatkę schodową w świńskie ogonki. Każdej ze stron można coś zarzucić. Książka uczy, jak odnaleźć kompromis, pokazuje, jak trudne jest życie w grupie, w społeczności. Mieszkańcy jednego budynku tworzą taką społeczność. I nawet jeśli się nie lubią, muszą jakoś żyć obok siebie. Autorka dysponuje wspaniałym poczuciem humoru. „Kamienica” jest napisana idealnym dla dzieci językiem, narrator zresztą cały czas podtrzymuje kontakt z czytelnikiem – zadaje mu pytania, a nawet prosi o uzupełnienie treści książki. Poza tym, atutem są jeszcze te przeżabawne sformułowania, które w naszym świecie mają niejednokrotnie inne, nieco bardziej obraźliwe znaczenie. I dzieci, i rodzice, przy lekturze „Kamienicy” miło spędzą czas. Myślę, że książka spodoba się wielu dzieciom. Nawet tym, które mieszkają w domku jednorodzinnym.



Poszukiwanie galicyjskich tajemnic

Za nami pierwsza edycja gry miejskiej „Galicyjski Pierścień Krakowa”, którą zorganizowało Międzynarodowe Centrum Kultury. Wszyscy uczestnicy bawili się w śmienie i już myślą o kolejnej takiej imprezie. Gra rozpoczęła się w sobotę przed południem. Cztery drużyny – składające się z dużych i małych graczy – zostały wyposażone w odpowiednie mapy z trasami wiodącymi do tych miejsc, których historia wiąże się z Galicją. Po zapoznaniu się z zasadami zabawy wszyscy wyruszyli w kierunku Plant, gdzie było ukryte rozwiązanie pierwszej zagadki. Było nią popiersie Tadeusza Boya Żeleńskiego. Czas biegł nieubłaganie, a kto pierwszy ten lepszy, bo kolejnym tajemniczym miejscem okazała się być kawiarnia Jama Michalika, gdzie na gości czekał smaczny pizinger. Z kawiarni goście niebawem udali się do Teatru Słowackiego, by zaprojektować logo tamtejszej kawiarni. Na mapie tajemniczych miejsc był jeszcze Pałac Sztuki, gdzie młodzi członkowie drużyn tworzyli na papierze własne dzieła wstuchując się w delikatne i mocniejsze dźwięki gitary. To nie koniec zabawy. Jeszcze trzeba było zawitać do Polskiej Akademii Umiejętności. Tu uczestnikom wręczono mapy Galicji i poproszono o wskazanie ówczesnych metropolii. A potem już tylko powrót do siedziby MCK w kamienicy „Pod Kruki”. Gra miejska była „zadaniem na czas”, ale wygrały wszystkie drużyny. Na koniec uczestnicy zostali zaproszeni na galicyjski poczęstunek w MCK i krótki wykład o historii Galicji. Teraz wszyscy czekają na kolejną grę miejską. MIAS-TO pociecz już dziś Was informuje: będzie w maju!

(strzeb)

Dzień otwarty w krakowskich podstawówkach

Zastanawiasz się czy zapisać swoje sześciolatek dziecko do szkoły? A może jesteś rodzicem siedmioletka i chcesz wcześniej zobaczyć jak wygląda placówka, w której od 1 września może uczyć się Twoje dziecko? Weź udział w Dniu Otwartym krakowskich szkół podstawowych, który odbędzie się 20 kwietnia. To propozycja władz miasta, dzięki której rodzic w jednym dniu będzie mógł zapoznać się z ofertami kilku szkół samorządowych. Szkoły, w których odbędą się Dni Otwarte: SP nr 4, SP nr 5 z oddziałami sportowymi, SP nr 8 (w ZS nr 2), SP nr 11 (w ZSP nr 3), SP nr 12, SP nr 14, SP nr 16 (w ZSP nr 6), SP nr 26, SP nr 36, SP nr 40, SP nr 41, SP nr 50, SP nr 52, SP nr 56, SP nr 65, SP nr 75, SP nr 85, SP nr 90 z oddziałami integracyjnymi, SP nr 93, SP nr 101, SP nr 107, SP nr 123, SP nr 130, SP nr 134, SP nr 138, SP nr 142, SP nr 151, SP nr 153, SP nr 162 z oddziałami integracyjnymi.

12, 15-16 kwietnia, godz. 9.00, 11.15, 13 kwietnia, godz. 16.00, 14 kwietnia, godz. 11.00, 13.00. Kukulcze jajo, czyli ptasie przegody Misia. Teatr Groteska, ul. Skarbowska 2, tel. 12 633 37 62

13 kwietnia, godz. 16.00. Z cyklu Baśnie i bajki polskie w kinie Paradox. BABA JAGA i inne bajki. Po seansie - warsztaty plastyczne. Rezerwacja tel. 12 430 00 15 wew. 211. Kino Paradox, ul. Krupnicza 38.

13 kwietnia, godz. 11.00. MIM-kowy poranek z elektrycznością. Czy starożytni znali elektryczność? Do czego był potrzebny Franklinowi latawiec? (dla dzieci od 6 lat) Muzeum Inżynierii Miejskiej, ul. św. Wawrzyńca 15, tel./fax 12 421 12 42, wew. 30

13 kwietnia, godz. 14-16. Z cyklu Żyła Rydlówka - warsztaty wiklinowo-wełniane kwiatki. Muzeum Młodej Polski „Rydlówka”, ul. Tetmajera 28, tel. 12 637 07 50

13-14 kwietnia, godz. 16.00. Cyrk Grandissimo, czyli jak to ze stworzeniem Ziemi było. Warsztaty z Cykiem Rodzinnym SKM. Scena na Lwowskiej, ul. Lwowska 30, tel. 796 47 59 58.

13, 20, 27 kwietnia, godz. 10.00 i 11.00. Zajęcia muzykainujące wg metody prof. E. Gordona dla maluszków w wieku od 0 do 2 lat (10.00) i dzieci w wieku od 2 do 5 lat (11.00). Rezerwacja: tel. 500 571 755 lub email: slon.dumbad@gmail.com. Czuły Barbarzyńca Księgarnia i klub, ul. Powiśle 11.

14 kwietnia, godz. 11.30. NIEDZIELNE WARSZTATY RODZINNE Z cyklu archeoWZORY przeznaczone dla dzieci w wieku 5-12 lat. UTALENTOWANI GRECY. Muzeum Archeologiczne, ul. Senacka 3, tel. 12 422 75 60, 12 422 71 00

14 kwietnia, godz. 11.00-14.00. Konik Muzealny. Muzealne eksponaty staną się inspiracją do wykonania papierowej zabawki - konika na biegunach. Galeria Sztuki Polskiej XIX w Sukiennicach, Rynek Główny 3.

14 kwietnia, godz. 11.00. z cyklu Baranki dzieciom. PRZYGDY PYZY - zestaw bajek plus warsztaty bębniarskie. Kino Pod Baranami, Rynek Główny 27, tel. 12 423 07 68.

14 kwietnia, godz. 12.15. Niedziela Bajkowa na Scenie Ata. Jaś i Małgosia, czyli o dwóch takich co ukradli księżyc wg Kornela Makuszyńskiego, spektakl w wykonaniu Teatru Wiśniowego. Płwnica artystyczna Alicji Tanew, ul. Czarnowiejska 93, tel. 12 633 54 05.

14 kwietnia, godz. 12.00. Spektakl Rubiny Książę. Cafe Foyer Restaurant & Bar, Teatr im. J.Słowackiego, pl. Św. Ducha 1, tel. 12 424 45 54

14 kwietnia, godz. 12.15. spektakl Jaś & Małgosia w Pracowni w Palacu Pod Baranami. Rynek Główny 27, tel. 500 405 195.

14 kwietnia, godz. 12.0. Mała Kika. MIŚ KUDATEK plus warsztaty rozwijające wyobraźnię, prowadzone przez doświadczonego animatora. Rezerwacja: 12 2964152, e-mail: kino@kinokika.pl. Kinokawiarnia KIKA, ul. Krasińskiego 18.

14 kwietnia, godz. 12.00. Wariacje. Widzów zauroczy gra niewidocznych aktorów, animacja niespotykaną formą, gra światłami i muzyką. Zjazd Kościuszkowski, ul. Białopądnicka 3, tel. 12 37 89 666

14 kwietnia, godz. 17.00. Śpiąca Królowa. Teatr Hothaus, ul. Babińskiego 29 (na terenie Szpitala Specjalistycznego im. dr J. Babińskiego).

14, 21, 28 kwietnia, godz. 12.00. Warsztaty twórcze dla dzieci. Empik, Rynek Główny 5.

MIASTO pociecz poleca:

14 kwietnia, godz. 13.00. Pofilozofuj-MY! Gdzie szukać szczęścia? Centrum Kultury „Dworek Białopądnicki” zaprasza dzieci na spotkanie z filozofią i zabawę z bardzo poważnymi problemami. Dzieci wspólnie z filozofem Adamem Worskiewiczem spróbują odnaleźć odpowiedzi na pytanie gdzie szukać szczęścia. Wydarzenie towarzyszy 13. Dniom Tischnerowskim. Wstęp wolny. Dworek Białopądnicki, ul. Papiernicza 2.

15 kwietnia, godz. 19.00. Legendy Cracow/Legendy Krakowa. Teatrlny projekt w języku angielskim realizowany przez przyjmowanych w Stowarzyszeniu Rozwoju i Integracji Młodzieży STRIM wolontariuszy zagranicznych będących uczestnikami Wolontariatu Europejskiego EVS w ramach programu Komisji Europejskiej „Młodzież w działaniu”. Śródmiejski Ośrodek Kultury, ul. Mikołajska 2, tel. 12 422 19 55.

16 kwietnia, godz. 10.15. Z muzyką przez wieki. Oblicza mistrza - Witold Lutosławski. Koncert dla dzieci zorganizowany we współpracy z Filharmonią Krakowską. Klub Kuznia, os. Złotego Wieku 14, tel./fax 12 648 08 86

16-17 kwietnia, godz. 11.00. Tajemniczy ogród. Teatr Bagatela, ul. Kamelička 6, tel. 12 424 52 09

17 kwietnia, godz. 14.00. DKK dla dzieci. Katarzyna Szczepańska-Kowalcuk, „Majka, Marcel i Rudy Myszo”. Szkoła Podstawaowa nr 85, os. Złotego Wieku 4.

17 kwietnia, godz. 9.00. Przedstawienie „Rękodzieło artystyczne” wykonane w technice teatru rąk. Aktorzy nie śpiewają, nie używają rekwizytów, nawet nie pokazują swoich twarzy. Tym, co w spektaklu gra główną rolę są ręce i poczucie humoru. Rezerwacja biletów: teatr@teatrfurp.pl, tel. 12 296 18 92. Staromiejskie Centrum Kultury Młodzieży, ul. Hieronima Wietora 13/15.

17 kwietnia, godz. 17.00. Warsztaty kulinarne w Mamie Cafe. Świeże wiosenne menu z sałatą w roli głównej. Mamie Cafe, ul. Sławkowska 20, tel. 12 422 06 65

17 kwietnia, godz. 17.00. Z cyklu Mała ARTzona - w kosmosie. Ośrodek Kultury im. C. K. Norwida, os. Górni 5, tel. 12 642 25 94

17-19 kwietnia, godz. 9.00, 11.15, 21 kwietnia, godz. 11.00, 13.15. Amelka, Bóbr i Król na dachu. Teatr Groteska, ul. Skarbowska 2, tel. 12 633 37 62

18 kwietnia, godz. 18.00. Mona Lisa z wąsami - spotkania ze sztuką dawną i nową. Nie tylko Wit Stwos - rzeźba późnego gotyku w Europie Środkowej. Galeria Atelier SKCM, ul. Szeroka 16, tel. 12 421-29-87.

19 kwietnia, godz. 10.30. Warsztaty plastyczne w Kuzni Talentów! Będziemy zdobyć serwietki w kształcie chmur techniką decoupage. Zapisy e-mailem: kuzienka@interia.pl. Kuznia Talentów Agencja Artystyczna, ul. Ruczał 45, tel. 603 65 13 26

19 kwietnia, godz. 17.00; 20 kwietnia, godz. 10.00, 12.00, 14.00, 16.00. Warsztaty wiosenno-nowalipowe. Zapisy tel. 791 487 666 lub mail: gotowanie@dzieciakwirmie.pl. Sweet Surrender, ul. Zabłocie 25.

20 kwietnia, godz. 11.00. Kolejna odsłona warsztatów kreatywnych w SOLVAY PARK. Ruchome zdjęcia. Fotografia i animacja poklatkowa. Galeria Handlowa Solvay Park, ul. Zakopieńska 105.

20 kwietnia, godz. 15.00-18.00. Warsztat dużych form - wspólne malowanie dla rodzin. Gmach Główny MNK, al. 3 Maja 1, tel. 12 295 55 00

20 kwietnia, godz. 14-16. Z cyklu Żyła Rydlówka - warsztaty krakowskie stroje ludowe. Muzeum Młodej Polski „Rydlówka”, ul. Tetmajera 28, tel. 12 637 07 50

20 kwietnia, godz. 13.00. Pomysłowo w Rodzinka Cafe. Szyjemy wielorybki. Zapisy: biuro@rodzinkacafe.pl, tel. 728 394 909 lub handmade.pomyslowo@gmail.com. Rodzinka Cafe, ul. Floriańska 15.

20 kwietnia, godz. 15.30. Dobry Czas warsztaty artystyczne. Szyjemy słonie. Zgłoszenia: handmade.pomyslowo@gmail.com, tel. 603442497. Dobry Czas, ul. Zielńska 2/2.

20 kwietnia, godz. 10.00. Scrapbooking dla dzieci. Zgłoszenia: handmade.pomyslowo@gmail.com, tel. 603442497. Klubokawiarnia likeKonik, Pawilon Wyspiarskiego, Plac Wszystkich Świętych 2.

21 kwietnia, godz. 12.15. Niedziela Bajkowa na Scenie Ata. Przez bajki w świat - Brzechwa i Tuwim dzieciom. Spektakl w wykonaniu Teatru Wiśniowego. Płwnica artystyczna Alicji Tanew, ul. Czarnowiejska 93, tel. 12 633 54 05.

21 kwietnia, godz. 14.30. Z cyklu Teatr dla Was - niedzielne warsztaty dla dzieci w Teatrze Groteska. Teatr cieni - wykonujemy papierowe postacie do teatru cieni. Teatr Groteska, ul. Skarbowska 2, tel. 12 633 37 62

21 kwietnia, godz. 15.15. Jak to smok zrobił jeden niefortunny skok. Kinoteatr Wrzos, ul. Zamoyskiego 50, tel. 12 656 10 50.

21 kwietnia, godz. 11.00-14.00. Konik Muzealny. Śmieszna sztuka... czyli muzeum na wesolot Kamienica Szolajskich, Pl. Szczepański 9.

21 kwietnia, godz. 12.00. Spektakl Królowa Śnieżka i siedmiu krasnoludków. Cafe Foyer Restaurant & Bar, Teatr im. J.Słowackiego, pl. Św. Ducha 1, tel. 12 424 45 54

21 kwietnia, grupa 1 (dzieci do lat 3) godz. 10.30, grupa 2 (3-5 lat) godz. 12.30-14.00. Paleta debiutanta. Nowa oferta warsztatów dla najmłodszych przygotowana przez Muzeum Narodowe. Rezerwacja: sukiennice_rezerwacja@muzeum.krakow.pl. Sukiennice, Rynek Główny 1-3.

21 kwietnia, godz. 11.00. z cyklu Baranki dzieciom. DZIMNE PRZYGDY KOZIOLKA MATOLEKA plus zajęcia plastyczne. Kino Pod Baranami, Rynek Główny 27, tel. 12 423 07 68.

21 kwietnia, godz. 12.00. Mała Kika. ZACZAROWANY OŁÓWEK plus warsztaty rozwijające wyobraźnię, prowadzone przez doświadczonego animatora. Rezerwacja: 12 2964152, e-mail: kino@kinokika.pl. Kinokawiarnia KIKA, ul. Krasińskiego 18.

21 kwietnia, godz. 16.00. Unzere kinder - spotkanie literackie dla dzieci. Bajki po hebrajsku czyta Krzysztof Czubański. Cheder Cafe, ul. Józefa 36.

21, 28 kwietnia, godz. 14.00. Nowo otwarta scena lałkowa dla dzieci zaprasza na spektakl „Lecimy!” na podstawie Białych baloników Magdy Fertacz. Dla dzieci w wieku od 6 do 11 lat. Rezerwacja: 604 757 457, 661 956 881. Teatr Bez Rzędów, ul. Krakowska 13.

22-25 kwietnia, godz. 9.00, 11.15. Bajka o Szwecyku. Teatr Groteska, ul. Skarbowska 2, tel. 12 633 37 62

23 kwietnia, godz. 19.30. Planetarium w Anikinie - Srebrny Glob. Rezerwację telefoniczną pod numerem: 12 4113007. Anikino, ul. Nieduża 4.

23-25 kwietnia, godz. 10.00. Kot w butach. Teatr Ludowy, os. Teatralne 34, tel. 12 680 21 12

24 kwietnia, godz. 9.30. Pan Piórko - w ramionach miłości. Druga część przeabawego cyklu opowiadającego o przygodach sympatycznego Pana Piórka. Dla dzieci od 5 lat. Staromiejskie Centrum Kultury Młodzieży, ul. Hieronima Wietora 13/15, tel. 12 430 50 90

24 kwietnia, godz. 17.00. Z cyklu Mała ARTzona - instrumenty. Ośrodek Kultury im. C. K. Norwida, os. Górni 5, tel. 12 642 25 94

25 kwietnia, godz. 17.30. Warsztaty dla rodziców. Jak bawić się z dzieckiem, by lepiej komunikować się z nim i rozwijać umiejętności mówienia. Zapisy kawiarnia@mamycafe.pl. Mamie Cafe, ul. Sławkowska 20, tel. 12 422 06 65

26 kwietnia, godz. 10.30. Warsztaty plastyczne w Kuzni Talentów! Będziemy malować na szkle. zapisy e-mailem: kuzienka@interia.pl. Kuznia Talentów Agencja Artystyczna, ul. Ruczał 45, tel. 603 65 13 26

26, 29 kwietnia, godz. 9.00, 11.15. 28 kwietnia, godz. 11.00, 13.00. Kot w butach. Teatr Groteska, ul. Skarbowska 2, tel. 12 633 37 62

27 kwietnia, godz. 14-16 Z cyklu Żyła Rydlówka - warsztaty tkactwo. Muzeum Młodej Polski „Rydlówka”, ul. Tetmajera 28, tel. 12 637 07 50

27 kwietnia, godz. 10.00-11.30. Pomysłowo w Kładka Cafe. Szyjemy misiaczki. Zgłoszenia: handmade.pomyslowo@gmail.com, tel. 603442497. Kładka Cafe, ul. Mostowa 12.

27 kwietnia, godz. 12.30. Szyjemy Pana Brumma. Bona - Księgarnia i kawiarnia przy ul. Kanoniczej 11

28 kwietnia, godz. 12.15. Niedziela Bajkowa na Scenie Ata. Jaś i Małgosia. Spektakl w wykonaniu Teatru Wiśniowego. Płwnica artystyczna Alicji Tanew, ul. Czarnowiejska 93, tel. 12 633 54 05.

28 kwietnia, godz. 12.00. Spektakl Legenda o smoku wawelskim. Cafe Foyer Restaurant & Bar, Teatr im. J.Słowackiego, pl. Św. Ducha 1, tel. 12 424 45 54

28 kwietnia, godz. 12.00. Poproszę Rzepa, by się nie czepiał. Zjazd Kościuszkowski, ul. Białopądnicka 3, tel. 12 37 89 666

28 kwietnia, godz. 15.15. Trąpa słonja Salomona. Kintoteatr Wrzos, ul. Zamoyskiego 50, tel. 12 656 10 50

28 kwietnia, godz. 11.00-14.00. Konik Muzealny. Podano do stołu... Dom Józefa Mehoffera, ul. Krupnicza 26.

28 kwietnia, godz. 15.00. Rodzinne podróże w czasie, czyli różnorodne warsztaty, których celem jest wspólne działanie wszystkich członków rodziny. Rezerwacja: 508 272 037 lub mailowo: warsztaty@bik.benedykty.pl. Benedyktyński Instytut Kultury, Tyniec, ul. Benedyktyńska 37.

28 kwietnia, godz. 11.00. Pingwin w Smoczym Muzeum - warsztaty rodzinne. Zamek Królewski w Niepolomicach, ul. Zamkowa 2

28 kwietnia, godz. 12.00. Mała Kika. PODRÓŻE KAPITANA KLIPERA plus warsztaty rozwijające wyobraźnię, prowadzone przez doświadczonego animatora. Rezerwacja: 12 2964152, e-mail: kino@kinokika.pl. Kinokawiarnia KIKA, ul. Krasińskiego 18.

reklama

MR-PRESS

Dystrybucja Materiałów
Prasowych

kom: +48600242046

e-mail: mr-press@wp.pl

weekend majowy w Uzdrowisku Rabka

Serdecznie zapraszamy Państwa na majowy pobyt w ośrodkach Leśne Wzgórze oraz Willa Świt.

Tej wiosny zadbamy o Twoje dobre samopoczucie i relaks. Wypoczynek w Uzdrowisku Rabka to nie tylko czas dla ciała który Państwo wyjątkowo spędzą w SPA, ale i czas spędzony z naturą na spacerach w pięknym parku, na krótkich wypadach w góry, czy niezapomnianej podróży zabytkową koleją.

Spędzicie Państwo u nas wyjątkowe i niezapomniane chwile.

Pobyt w Uzdrowisku Rabka to także moc doznań kulinarnych w naszych obiektach gastronomicznych.

W cenie pobytu

- » Wyżywienie (śniadania + obiadokolacje)
- » Wycieczka po Rabce z przewodnikiem
- » Siłownia, Vacu Fit, 1x sauna solna, 1x jacuzzi, 1x dotyk lodu, 1x łaźnia rzymska
- » Jeden zabieg do wyboru + 20% zniżki na wszystkie zabiegi kosmetyczne w Rabczańskim Zdroju

 Leśne
Wzgórze

5 noclegów już od

384 zł

 Willa
Świt

5 noclegów już od

424 zł

rezerwacje i szczegóły: tel. +48 18 26 93 410 e-mail: repcja@rabczanskizdroj.pl

Oferta obowiązuje w dniach 30.04 – 05.05.2013 dla ośrodka Leśne Wzgórze oraz Willa Świt w Rabce-Zdroju. Oferta nie stanowi oferty handlowej w rozumieniu Kodeksu Cywilnego.

eco

delikatesy

w Solvay Park

JUŻ OTWARTE

- Produkty regionalne •
- Delikatesowe •
- Żywność ekologiczna •

Przejdź
z nami
na ECO!

Pysznie • Zdrowo • Korzystnie